Nr 216. Kraków, Poniedziałek 13 Maja 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowe objawy imperyalizmu niemieckiego.

W konserwatywnej prasie niemieckiej, która utrzymuje najściślejsze stosunki z najwyższemi sferami polityczno-dyplomatycznemi Niemiec, rozpoczęła się w ostatnich czasach wielka i widocznie bardzo systematyczna kampania, która budzi już dzisiaj uwagę całej Europy politycznej zarówno tonem, jak i przedmiotem pojawiających się systematycznie w najwpływowszych dziennikach konserwatywnych artykułów. Zarówno bowiem przedmiot i ton tych artykułów, jak wielka systematyczność ich pojawiania się, świadczą o tem, że poza dziennikarzami niemieckimi stoi jakiś bardzo wpływowy czynnik, który metodycznie pracuje nad nastawieniem opinii publicznej Niemiec w pewnym określonym kierunku — mianowicie w kierunku energicznej ekspanzyi na kontynencie afrykańskim.

Kampania ta rozpoczęła się właściwie jeszcze podczas przesilenia marokańskiego. Potem jednakowoż na czas jakiś przycichła. Teraz zaś podjęta została na nowo z poprzednią energią i metodycznością. Obecny jej okres rozpoczęła „Post“ artykułem, którego autor zaczął od stwierdzenia, że nikt obecnie w Niemczech nie łudzi się co do tego, aby ostatni układ francusko-niemiecki w sprawie marokańskiej, który przyszedł do skutku z takiemi trudnościami i wśród tak groźnych niebezpieczeństw dla pokoju europejskiego, był trwały i ustalał raz na zawsze stosunki wzajemne obu tych państw. Kwestya marokańska, a z nią razem także kwestya dalszego ułożenia się stosunków francusko-niemieckich, rozstrzygniętą została przez ten układ tylko na krótki czas. „Kiedy przyjdzie do ostatecznego porachunku z Francyą — czytamy w tym artykule — my znowu postawimy kwestyę marokańską. Dlatego też potrzeba, abyśmy na ten czas posiadali w Maroku rzeczywiście poważne interesy polityczno-gospodarcze“. — W dalszym ciągu swego rozumowania autor wskazuje na to, że Niemcy w lipcu ubiegłego roku poniosły klęskę dyplomatyczną z powodu ogromnej przewagi sił, które Anglia rzuciła na szalę Francyi. „Kwestye polityczne są zawsze kwestyami siły. To też jeżeli Niemcy [illegible] kiedykolwiek w przyszłości rozwinąć swoją politykę kolonialną w Afryce w sposób, odpowiadający ich interesom i sile, będą musiały zawsze zacząć od stworzenia potężnej floty“.

Na czem więc ma polegać to rozwinięcie niemieckiej polityki kolonialnej w Afryce? Na to pytanie daje wyczerpującą odpowiedź drugi dziennik konserwatywny, „Kreuz-Ztg.“, który w szeregu artykułów bardzo gruntownie analizuje kwestyę kolonij portugalskich w Afryce, zbierając w tym celu bardzo pilnie wszystkie materały i dane, mogące służyć do ujemnego scharakteryzowania gospodarki portugalskiej w tych koloniach. I tak, dowiadujemy się z tego źródła niemieckiego, że w jednej z tych kolonij portugalskich dotąd panuje jeszcze handel niewolnikami i istnieje niewolnictwo. Ma to poświadczyć jakiś misyonarz Harris. Negrów męczy się tam i prześladuje, a układy o pracę najemną, jakie się tam z nimi zawiera, są tylko zamaskowaniem stanu czysto niewolniczego, w którym się ci nieszczęśliwi murzyni znajdują.

Zdaniem organu imperyalistycznego, ten stan rzeczy nie może nawet nikogo zadziwiać, ponieważ Portugalia, której ludność jest mniej liczną, niż ludność samego Londynu, jest za ubogą zarówno w kapitały jak ludzi, aby módz racyonalnie w koloniach swoich gospodarować. W stosunku do swoich kolonij afrykańskich Portugalia przypomina ową przypowieść ewangieliczną o zakopanych talentach. Odkopanie ich powinno być oczywiście zadaniem Niemiec. Organ profesora Schiemanna nie mówi tego wyraźnie, ale nie mniej z wywodów jego łatwo się tego można domyśleć.

Jednakowoż nietylko portugalskie kolonie w Afryce budzą ogromny apetyt u Niemców. Prasa berlińska wskazuje także i na to, że Portugalczycy posiadają jeszcze w Azyi dwie bardzo cenne i strategicznie ważne kolonie, mianowicie Goa w Indyach i Makao w Chinach. Pod rządami portugalskiemi żadna z tych kolonij nie przynosi dochodu, mimo że są tu prawdziwe perły, które gdyby dostały się w ręce państwa silnego i zasobnego w kapitały, zaczęłyby przynosić takie dochody, że nawet sami Portugalczycy wyszliby na tem najlepiej.

Wszystkie te, śmiałe i dyskretne zarówno głosy, skupił niedawno w jeden potężny akord głośny podróżnik niemiecki i znawca Afryki, dr Peters, który w „Tagu“ zamieścił artykuł, stawiając w nim sprawę ekspanzyi niemieckiej w Afryce na gruncie zupełnie „realnym“.

„Mówi się teraz wiele o anglo-niemieckiem porozumieniu — powiada dr Peters. — Porozumienie takie nie powinno wisieć w powietrzu, ale dążąc do celu realnego, na gruncie również realnym powinno się opierać. Powinno więc ono przynosić widoczną korzyść dla obu stron. Na czem może polegać korzystność takiego porozumienia dla Niemiec? Oto na tem, aby wreszcie przyznano jej prawo do rozszerzenia swojego terytoryum. Na tem — jak w drugiem miejscu Peters powiada — aby Niemcy przestały wreszcie być państwem wiecznie dającem, a stały się państwem biorącem“.

Z największym pożytkiem dla siebie mogą Niemcy powiększać swoje terytoryum w Afryce. Anglo-niemieckie porozumienie może więc tylko wtedy przyjść do skutku, jeżeli Anglia zgodzi się na rozszerzenie terytoryum niemieckiego w Afryce na kolonie portugalskie. Całe dalsze rozumowanie dra Petersa opiera się właśnie na tej podstawie. Pragnie on wiedzieć, czy Anglia związana jest z Portugalią jakim układem co do jej kolonij. Jeżeli bowiem Anglia zobowiązała się wobec Portugalii na bronienie nietykalności jej kolonij, to wszystkie usiłowania porozumienia anglo-niemieckiego nie przydadzą się na nic. Anglicy bowiem w takim razie nie mieliby nic do dania. Niemcy zaś nie miałyby żadnej racyi wdawać się z nimi w jakiekolwiek układy.

Z całej tej kampanii, której ducha i ton dostatecznie charakteryzują przytoczone wyżej wyjątki, to jedno już teraz widać wyraźnie, że Niemcy gotowe są pogodzić się z Anglią pod warunkiem, że podobnie jak z Rosyą na gruncie Persyi, tak z Niemcami na gruncie kolonij portugalskich, zawrze ona układ w celu ograbienia Portugalii. Młoda ta republika jest słabą i ubogą. Kolonie swoje utrzymuje tylko dzięki współzawodnictwu potężnych mocarstw. Anglia więc i Niemcy powinny porozumieć się i podzielić między siebie te piękne, ale haniebnie administrowane kolonie. W taki sposób wyobrażają sobie niemieckie sfery kierujące porozumienie z Anglią.

Dopiero w związku z tymi planami staje się zrozumiałym ogromny pospiech, z jakim Niemcy powiększają swoje zbrojenia na lądzie i na morzu. Racyą do tego ma być ta rzekoma porażka, której doznały Niemcy w roku ubiegłym w sprawie marokańskiej. Przypomnijmy sobie jednak, na czem ta porażka polegała. Oto Niemcy, które obsadziły port marokański Agadir, dostały w zamian za zrzeczenie się wszelkich pretensyj do Maroka piękny kawał francuskiego Konga i szereg przywilejów gospodarczych w samem Maroku. To w języku niemieckich patryotów i imperyalistów nazywa się „porażką“. Widocznie plany niemieckie szły już w roku zeszłym znacznie dalej poza owe kompensacye marokańskie. Niemożność ich przeprowadzenia, uważają Niemcy za swoją porażkę. W roku zeszłym Niemcy okazały się za słabemi, aby rzucić się na Francyę i Anglię. Ale z drugiej [illegible] strony tych dwóch państw napadu. Jeżeli więc mimo to mówią o porażce, to widocznie uważają za nią samą niemożność napadnięcia na Francyę i zmuszenia jej do ustępstw bez porównania większych, aniżeli te, jakie w roku ubiegłym wytargował Kiderlen-Waechter od Cambona. Niemcy tedy zbroją się, aby zapobiedz w przyszłości tego rodzaju porażkom swoim t. j., aby módz rzucić się na Francyę wtedy, gdy za potrzebne uznają.

Pragmatyka służbowa.

I.

Przed kilku dniami przedłożono Izbie posłów austryackiej Rady państwa sprawozdanie komisyi dla funkcyonaryuszów państwowych o projekcie ustawy o stosunkach służbowych urzędników państwowych i służby, czyli o tak zwanej pragmatyce służbowej. Projekt ów przedłożył rząd Izbie posłów dnia 11 listopada 1911 r., a dnia 1 grudnia tegoż roku członek wspomnianej komisyi p. dr Hofmann-Wellenhof na podstawie § 19 regulaminu Izby przyjął ów projekt za swój celem przyspieszenia sprawy i postawił wniosek, ażeby komisya natychmiast rozpoczęła obrady nad projektem. Komisya wniosek ten uchwaliła i bez rozprawy ogólnej przystąpiła natychmiast do szczegółowej. Gdy d. 24 kwietnia 1912 r. przedłożenie rządowe otrzymała komisya, uchwaliła d. 30 kwietnia b. r. po krótkiej dyskusyi, że przedłożenie rządowe jako wniosek p. Hofmanna zostało już załatwione. Referentem przedłożenia dla pełnej Izby został wybrany p. Czech.

Ze sprawozdania tego podajemy obecnie najważniejsze szczegóły. Otóż, idąc śladem paragrafów przedłożenia, powiada sprawozdanie, że koniecznością okazała się reforma kwalifikowania urzędników. Na przyszłość kwalifikacya polegać będzie na jednolitych formularzach, a urzędnicy będą mieć prawo wglądania do kwalifikacyi, tudzież do odpisania jej. Kwalifikacye będą wydawane przez osobne komisye.

Mówiąc o obowiązkach urzędników, podnosi sprawozdanie komisyi, że stosunek urzędników do państwa i społeczeństwa wymaga, ażeby urzędnicy ulegali pewnej karności i w sprawach służbowych bezwarunkowo byli posłuszni swoim przełożonym. Stąd wypływa w interesie społeczeństwa dalszy obowiązek urzędników, ażeby zachowywali ściśle tajemnicę urzędową nawet po przejściu w stan spoczynku.

Bardzo ściśle zajmowała się komisya przepisami o zachowaniu się urzędników, bacząc pilnie, ażeby nie zostały ukrócone obywatelskie prawa urzędników, a zwłaszcza wolność stowarzyszania się czyli koalicyi. Komisya, mimo energicznego oporu ze strony rządu, poczyniła poprawki w tym kierunku w projekcie rządowym. I tak ustęp drugi § 31, orzekający w projekcie rządowym, że urzędnik „ma zaniechać wszystkiego, co nie zgadza się z karnością i stosunkiem przełożeństwa lub podwładności w służbie państwowej“ — otrzymał projekcie komisyi następujące brzmienie: „Urzędnik z powodu swojego stosunku służbowego, nie może doznawać przeszkód w wykonywaniu swych praw obywatelskich, o ile przepisy tej ustawy nie urzekają inaczej“.

W paragrafie 32 projektu rządowego odrzuciła komisya cały pierwszy ustęp, który brzmi: „Urzędnikom wzbroniony jest udział w towarzystwach, które z powodu swoich celów albo sposobu działania, znajdują się w sprzeczności z obowiązkami urzędnika“. Sprawa ta wywołała żywą kontrowersyę pomiędzy komisyą a rządem, którego przedstawiciel energicznie sprzeciwiał się skreśleniu owego ustępu. Równie ożywioną dyskusyę wywołał § 44, zawierający przepisy o pobocznych zatrudnieniach urzędników. Paragraf ten, który ze strony komisyi doznał tylko drobnej zmiany, orzeka, że urzędnik nie może poza urzędem mieć żadnego zatrudnienia, któreby sprzeczne było z godnością jego stanowiska, stało na przeszkodzie wypełnianiu jego służbowych obowiązków, lub mogło obudzić wątpliwość co do bezstronności jego urzędowania. Dalej zabronione jest urzędnikom zasiadanie w dyrekcyi lub radzie nadzorczej towarzystw akcyjnych lub wogóle obliczonych na zysk. Wyjątkowo może władza centralna pozwolić na to, o ile to przynosi państwu korzyść. Bez takiego pozwolenia może urzędnik zajmować wymienione stanowisko w stowarzyszeniach humanitarnych, lub zajmujących się ekonomicznemi sprawami urzędników. O każdem zajęciu pobocznem musi być zawiadomiona władza przełożona.

Najważniejszą częścią całego przedłożenia jest rozdział III, mówiący o prawach urzędników. Komisya dla funkcyonaryuszów państwowych dała jednomyślnie wyraz przekonaniu, że przykre położenie ekonomiczne urzędników zostało spowodowane nie tylko przez drożyznę, lecz także — i to w wyższym stopniu — przez niesprawiedliwy i nieracyonalny system płac, który w ubiegłem dziesięcioleciu spowodował nadzwyczajne pogorszenie awansu, skutkiem czego wielu urzędników mimo podwyższenia dodatków aktywalnych w r. 1907 przez owo pogorszenie się awansu ma mniejsze płace niż te, które przed 10 lub 15 laty [illegible] wśród lepszych warunków awansu. Przy obecnym systemie płac, podwyższenie czy to dodatków aktywalnych, czy stopy płac, nie ma dla wielu urzędników żadnej wartości a jest nawet dla nich szkodliwe, dając pochop do dalszego podwyższania cen, gdy znaczna część urzędników przez niepomyślne stosunki awansu więcej traci, niż otrzymuje przez podwyżkę dodatków. Podwyższenie dodatków lub stopy płac przynosi realną korzyść tylko tym urzędnikom, którzy mają pomyślne, a przynajmniej odpowiednie warunki awansu, reszta urzędników może odnieść korzyść tylko przez lepsze warunki posuwania się. Nie chodzi o bezwzględną wysokość stopy płac, ale o to, w jakim czasie urzędnicy otrzymają płacę początkową i kiedy uzyskają wyższą jej stopę.

Rząd w swoim projekcie pragmatyki służbowej zatrzymał sasadniczo tak zwany system posad, czyli status, a tylko przez zaprowadzenie minimalnego posuwania się (awansu) czasowego pragnie zapobiedz zbyt wielkiemu pokrzywdzeniu urzędników, stale wywoływanemu przez stagnacyę awansu przy obecnym systemie posad. Rząd powołuje się na to, że zaprowadzenie bezwzględnego awansu czasowego byłby krokiem niepewnym, a tymczasem, jak podnosi sprawozdanie komisyi, awans czasowy za granicą dał jak najlepsze wyniki, w Austryi natomiast system posad czyli klas rangi ani państwu, ani urzędnikom nie przyniósł pożytku. Wątpliwości rządu polegają na pomięszaniu systemu klasowego rang z porządkiem rang, które muszą być zatrzymane, ale właśnie znajdują właściwy wyraz w awansie czasowym, w którym stopnie płac i stopnie rang są od siebie zupełnie oddzielone, gdy w systemie klasowym rang awans do wyższego kręgu działalności i zwyczajne posunięcie się do wyższej płacy są równoznaczne.

System klasowy rang, sam w sobie zły, został w ciągu lat spaczony jeszcze przez formalistykę i fiskalizm rządu. Wogóle uniemożliwia on sprawiedliwe traktowanie urzędników, których posuwanie się do wyższej płacy zależy od przypadku, od ubytków osobistych przez śmierć, przejściu na emeryturę, wystąpienia ze służby, a wreszcie od pomnażania posad. A właśnie dla budżetu państwowego i dla opodatkowanej ludności to pomnażanie posad jest niepożądane. Co więcej, zmniejszenie liczby posad przez intenzywne wykorzystanie pracy urzędnika, lub przez uproszczenie administracyi staje się niemożliwem i wywołałoby protesty ze strony urzędników. Zapobiedz temu może tylko czysty awans czasowy. Za tym systemem wyłącznego awansu czasowego oświadczył się w Sejmie pruskim w r. 1891 ówczesny minister skarbu Miquel.

Ponieważ przedstawiciel rządu oświadczył, że system klasowy rang w połączeniu z minimalnym awansem czasowym musi być utrzymany pod grozą wycofania całego projektu rządowego, komisya, wybierając mniejsze zło, uwzględniła to stanowisko rządu. Równie z tego powodu zgodziła się komisya na to postanowienie projektu rządowego, wedle którego różniczkowanie awansu czasowego polega na wykształceniu przygotowawczem. Tymczasem obok wykształcenia należy uwzględnić odpowiedzialność i ciężkość służby.

Po tym wstępie ogólnym, który obudzić musi zajęcie nie tylko pośród urzędników, lecz także wśród ogółu, porusza bowiem kwestye zasadnicze, sprawozdanie zajmuje się poszczególnemi postanowieniami przedłożenia o prawach urzędników. Tę część sprawozdania omówimy w następnym artykule.

Ugoda czesko-niemiecka.

(Tel. „N. Ref.“)

Praga, 13 maja.

Sytuacya w sprawie pertraktacyj ugodowych, która w ubiegłym tygodniu z powodu znanej uchwały czeskich radykałów była bardzo skomplikowaną, zaczyna się znowu poprawiać. Na zmianę tę wpłynęły kierujące osobistości polityczne w czeskim obozie. Dzisiaj odbędzie się plenarne posiedzenie czeskiego klubu sejmowego, na którem sprawa cała przyjdzie pod obrady. Przypuszczają powszechnie, że dyskusya przyczyni się w znacznej mierze do załagodzenia sytuacyi. Klub sejmowy rozpatrywać będzie także postulaty radykałów czeskich. — Istnieje zamiar, aby dopiero po przeprowadzeniu zbilansowania całego materyału w sprawie ugody, postawić pewne zasady, tak że radykali czescy, gdyby im zasady te nie miały się podobać, zawsze jeszcze będą mogli wycofać się z pertraktacyj.

Wczoraj odbyła się też pomiędzy namiestnikiem, księciem Thunem, a prezesem narodowo-politycznej komisyi, hrabią Clam-Martinitzem, konferencya, w której wzięło też udział kilku wybitniejszych posłów obu narodowych obozów. Na konferencyi rozważano zwołanie komitetu sprawozdawczego narodowo-politycznej komisyi na 18 maja.

„Union“ wyraża również nadzieję, że dzisiejsze plenarne posiedzenie czeskiego klubu sejmowego oświadczy się za kontynuowaniem dalszych pertraktacyj co do ugody. Czescy radykali przekonali się bowiem, że życzy sobie tego cały kraj i dlatego nie chcą przyjąć na siebie odpowiedzialności za rozbicie układów. [illegible] dykali mają słuszność, gdy [illegible] opór Niemców i na brak neutralności ze strony rządu, mimo to pertraktacyj zrywać nie należy.

Skandale w Sejmie pruskim.

Skandaliczne zajście w Sejmie pruskim, które doprowadziło do usunięcia z sali obrad posła Borchardta przy pomocy policyi, jest w całej prasie niemieckiej przedmiotem ogromnie ożywionej, a nawet wprost gwałtownej dyskusyi. Nie ucichnie ona tak szybko, bo istotnie wydarzył się niezwykły fakt, który berliński „Local Anzeiger“, czytywany także w sferach dworskich, nazywa „czarnym dniem w historyi pruskiego parlamentaryzmu“. Prasa niemiecka podzieliła się na dwa wrogie obozy. Po jednej stronie stoją dzienniki konserwatywne i narodowo-liberalne, którym w pewnej mierze sekunduje prasa centrowa, po drugiej socyaliści i dzienniki demokratyczne wszystkich odcieni politycznych. Podczas gdy pierwsze pochwalają stanowisko, jakie zajął prezydent Izby drugie podnoszą z naciskiem, że postąpił on nietylko nietaktownie, ale bezprawnie i sprzecznie z regulaminem Izby, bo powinien był zarządzić najpierw opróżnienie sali trybun, aby policya bez naruszenia spokoju innych posłów — w tym przypadku posła Leinerta — była mogła odnośnego posła z sali obrad usunąć.

Że nietylko prezydent, ale całe prawie prezydyum Izby pruskiej nie krępuje się zbytnio względami etyki i przyzwoitości, dowodzi tego drugie zajście, które miało miejsce tego samego dnia — już po wykluczeniu Borchardta, a o którem prasa niemiecka milczy, ponieważ dotyczy ono posła polskiego, ks. Styczyńskiego, brata zasłużonego działacza górnośląskiego dr Styczyńskiego, lekarza w Gliwicach. Oto poseł ks. Styczyński, będąc zapisanym do głosu a nie mogąc się go doczekać, zapytał sekretarza Izby, posła Schulzego (konserwatystę), kiedy wreszcie przyjdzie na niego kolej? Na to p. Schulze w grubijańskim tonie odpowiedział, że poseł ks. Styczyński nie ma w Izbie nic doszukania. Kiedy poseł polski zwrócił się następnie z zażaleniem do wiceprezydenta Izby, dr Krausego (narodowoliberalnego) otrzymał od tegoż następującą znamienną odpowiedź: „uszczuplenia praw posła Styczyńskiego w niczem tu się nie dopatrzyłem; na tem sprawę całą uważam za załatwioną“.

Przypominają się wobec tego słowa, jakie przed kilkunastu laty, dziś już nie żyjący przywódca socyalistów niemieckich, poseł Singer w parlamencie, rozprawiając się energicznie z pruską grzecznością i taktem pruskim, wygłosił: Na tych ludzi, to jest zaprzysiężonych obrońców pruskiego tronu, są tylko dwa sposoby: albo przechodzić nad nimi z pogardą do porządku dziennego, albo chwycić kłonicę i walić (mit der Runge dazwischenhauen). Innego sposobu na nich nie ma“. Mówca za trywialną swoją uwagę został oczywiście powołany do porządku, ale dobitne jego określenie „pruskiej grzeczności“, prasa w południowych i zachodnich Niemczech od czasu do czasu jeszcze dziś Prusakom przypomina. Odpowiedź, dana posłowi polskiemu, chyba wymownie charakteryzuje zachowanie się prezydyum Izby pruskiej. Wobec tego zrozumiałem się staje, że i posła Borchardta opuściła ostatecznie cierpliwość i dlatego postanowił doprowadzić do ostrego starcia.

Chodzi teraz o to, jak skończy się skandaliczny zatarg. Dziś już nie ulega wątpliwości, że dostanie się on przed forum sądów pruskich, ponieważ z jednej strony konserwatyści domagają się wniesienia oskarżenia przeciwko posłom Borchardtowi i Leinertowi o naruszenie spokoju domowego i opór przeciwko władzy państwowej, z drugiej znów socyaliści postanowili wystąpić ze skargą przeciwko urzędnikom policyjnym, którzy dwóch ich kolegów partyjnych przemocą usunęli z sali. A rozprawa w tym wypadku nie jest łatwą, albowiem zachodzi tu jaskrawa sprzeczność pomiędzy paragrafem 105 kodeksu karnego, obowiązującego na całą Rzeszę niemiecką, a § 64 regulaminu pruskiej Izby poselskiej. Paragraf karny powiada bowiem wyraźnie, że „kto posłowi przeszkadza w wykonywaniu jego czynności poselskich, albo przemocą usuwa go z Izby obradującej, naraża się co najmniej na 5 lat domu karnego, lub fortecy. Tylko w razie okoliczności łagodzących, kara obniżoną być może na rok fortecy“. Natomiast paragraf regulaminowy opiewa, „że jeżeli poseł nie stosuje się do wskazówek prezydenta, zachowuje się w sposób brutalny, obniżający powagę Izby, może być z posiedzenia wykluczony, a prezydentowi przysługuje prawo zarządzenia odpowiednich środków, celem usunięcia go z Izby“.

Powyższy paragraf, uchwalony dopiero 6 maja 1910 r., kiedy Izba pruska postanowiła obostrzyć regulamin Izbowy, a nazwany przez prasę opozycyjną ironicznie „Hausknechtsparagraph“, jest jak najwyraźniejszą negacyą § 105 niemieckiego kodeksu karnego. To też słusznie demokratyczna prasa podnosi, że większość reakcyjna w Sejmie, która przed dwoma laty uchwaliła obostrzenie regulaminu, jest przede wszystkiem odpowiedzialna za skandaliczne zajście, a niemniej jest tu winien sam prezydent, bo wprawdzie uczynił [illegible] według regulaminu, [illegible] szej konsekwencyi [illegible] ustawie karnej. W[illegible] drogi: albo zmieniony być musi § 105 [illegible] karnego, albo też § 64 regulaminu Izbowego. Większość Izby, jak już dziś zapowiadają, żadną miarą ostatniej zmiany nie uchwali, przeciwnie, ze względu na socyalistów, pragnie regulamin jeszcze więcej obostrzyć. Z tego powodu rządowi pruskiemu nie pozostanie nic innego, jak wnieść w parlamencie niemieckim zmianę paragrafu karnego. Ale parlament, złożony z większości demokratycznej, oczywiście na to się nie zgodzi.

Mamy więc w Prusiech i Niemczech bardzo znamienny konflikt polityczny. Zaiste nowy projekt antipolski, forsowany całą siłą na zagładę żywiołu polskiego, nie pod szczęśliwą dla rządu rodzi się gwiazdą i nabawić go może niemałego kłopotu.

Lokaut w Bielsku-Białej.

(Korespondencya „N. Reformy“.)

Bielsko, 12 maja.

„Nowa Reforma“ od pierwszej chwili oceniła trafnie lokaut w Bielsku i Białej, jako walkę nietylko o byt rodzin robotniczych, ale i o wpływy kultury polskiej na kresach. Dziś jasno pokazuje się prawdziwość tego twierdzenia. Odwieczny „Drang nach Osten“ Niemców wyczerpał już wszystkie środki germanizowania Słowian, jak szkoły i biurokracyę, teraz rzuca na szalę wpływy olbrzymich kapitałów.

Specyalnie w Białej, Bielsku i okolicy, lud polski w ostatnich latach szybko się narodowo odradza i skuteczny stawia opór niemieckim szkołom i biurokracyi. Milionowe fundusze „Schulvereinu“ i „Nordmarku“ odbijają się o pierś polskiego chłopa, — a przy powszechnem głosowaniu robotnik może się kusić już o wydarcie zagrabionych mu bezprawnie mandatów poselskich, jeśli tylko zdobędzie dla siebie niezależność ekonomiczną. Przecież w małym promieniu pracuje 20.000 ludu polskiego.

Otóż właśnie obecnie nie rozchodzi się fabrykantom o marną podwyżkę ¼ halerza, nie o jednego robotnika u Pieścha, ale o zupełne skrępowanie polskiego proletaryatu pod każdym względem, a w szczególności narodowym i politycznym. Od paru lat propagują fabrykanci Niemcy w krajach słowiańskich stworzenie zwartej organizacyi o charakterze ekonomicznym i narodowym, mającej ujarzmić słowiańskich konsumentów i robotników, najpierw ekonomicznie, a później narodowo.

Na dziesięć dni przed wybuchem lokautu w Bielsku ogłosił poseł, radca komercyonalny i prezes bielskich fabrykantów, Josephy, w czasopiśmie wiedeńskiem „Industrie“ artykuł, występujący za gwałtowną potrzebą narodowo-politycznej organizacyi niemieckich przemysłowców w Austryi. Między innemi pisze p. Josephy:

„Przeważna liczba austryackich przemysłowców jest niemiecką i jako Niemcy, my przemysłowcy, musimy wszędzie i zawsze wy-

stepować. Separowanie się przemysłowców od narodowej pracy i walk narodowych tego ludu, do którego przynależą — jest niemożliwe, zwłaszcza na prowincyi".

Jak ci panowie pojmują te walki narodowe, mamy przykład na Śląsku Cieszyńskim i Białej. Ten sam autor wspomnianego artykułu spowodował w Bielsku i Białej wyrzucenie na bruk 10 tysięcy polskiego ludu, które lud ten pótulny i niewymagający pracował za marną płacę. — Stwierdziłem w kilku fabrykach fakt, że gdzie jest do wyboru między polskim a niemieckim robotnikiem, tam niemiecki dostanie zawsze lepszą płacę i lżejszą robotę. — U fabrykanta Zipsera na przykład robotnice Polki otrzymują 1 80 K za tę samą pracę, za którą Niemki pobierają — 3 korony: posadę majstra fabrycznego może Polak otrzymać tylko w jakimś nadzwyczajnym wypadku, zwykle, gdy Niemca znaleźć nie można. Naturalnie, że Polak ten wyprzeć się musi swego języka i narodowości, a swoje dzieci oddać na łup germanizacyi.

Przeciw tym wszystkim zakusom wystąpił polski lud nad Białą, i dlatego wyrzucono go na bruk. Fabrykanci jednak nie przypuszczali, że cała opinia polska stanie po stronie pokrzywdzonych, że krzywda kresowych braci odezwie się głośnem echem w Krakowie, Lwowie i Warszawie; a na tej opinii nasi im jeszcze zależeć, bo przecież głównie Słowianie są odbiorcami fabryk w Bielsku i Białej.

To też wczoraj na konferencyi w Bielsku nagromadzili fabrykanci stosy polskich gazet, a najbardziej irytowały ich notatki w prasie krakowskiej. Widocznie Galicya zachodnia jest poważnym rynkiem zbytu dla niemieckich milionerów. Podobno sam p. Josephy ma robić znakomite interesy w Krakowie i często tam przebywa.

Konferencya wczorajsza nie posunęła sprawy naprzód. Fabrykanci żądają powrotu robotników na dawnych warunkach przed strajkiem. Robotnicy nie godzą się na te żądania. Jutro, tj. 13 b. m. odbędą się zgromadzenia lokautowe, które zadecydują o dalszej taktyce robotników. Do polskiego komitetu nadchodzą już zaofiarowania roboty dla polskich robotników i pewne ofiary pieniężne. O ile opinia polska oceni należycie sytuacyę w Bielsku i Białej i szczerze poprze ruch rozbudzony wśród polskiego ludu,— to pozyska go ten najlepiej dla Polski. Po naszej stronie tysiące ludu i poczucie krzywdy, po drugiej buta pruska i olbrzymie kapitały.— Zwycięstwo powinno należeć do nas!

Dzień kobiet.

Kraków, 13 maja.

Wczoraj odbyło się w Krakowie, w cyrku „Edison", publiczne zgromadzenie kobiet, należących do organizacyi polskiej partyi socyalno-demokratycznej, pod hasłem równouprawnienia kobiet z mężczyznami w dziedzinie socyalnej, prawnej i politycznej. Licznemu zgromadzeniu, w którem także udział wzięli mężczyźni, przewodniczyli pp. Kazimiera Tarnawska i Leon Misiołek. Na temat żądań kobiet, ich praw do udziału w ciałach prawodawczych i t. d. przemówiła najpierw p. Helena Matinowska, poczem imieniem akademickiej młodzieży przemówiła p. Rostkówna de [illegible] równ[illegible] kobiety i jej [illegible] p. Ewa Czarnecka odczytała rezolucyę, żądającą dla wszystkich dorosłych obywateli równych praw obywatelskich, przedewszystkiem biernego prawa wyborczego do sądów przemysłowych, czynnego i biernego prawa wyborczego do parlamentu, Sejmu i gminy, jakoteż prawa należenia do towarzyszeń politycznych. Rezolucyę tę przyjęto hucznemi oklaskami.

Następnie rozwinął się pochód z czerwonym sztandarem na czele i z transparentami, niesionemi przez kobiety, a wznoszącemi różne hasła. W pochodzie przeważali jednak mężczyźni. Ulicą Starowiślną i Sienną dotarł pochód z pieśnią robotniczą na ustach do Rynku głównego, gdzie po obejściu go dokoła, pod pomnikiem Mickiewicza wygłosiły przemówienia pp. Anna Kurkówna, poseł Zygmunt Klemensiewicz i p. Ewa Czarnecka. O g. 1 w południe pochód rozwiązał się.

Wogóle o ile o „demonstracyę" kobiet na zewnątrz się rozchodziło, to wypadła ona w Krakowie liczebnie bardzo słabo. W demonstracyjnym pochodzie brało udział bardzo mało kobiet.

(Koresp. „N. Reformy").

Lwów, 12 marca.

Dzisiaj po południu odbyło się w sali „Gwiazdy" bardzo liczne zgromadzenie kobiet z obozów postępowych, w sprawie równouprawnienia kobiet. Referat o stanie praw kobiecych wygłosiła p. Trawiecka. Przemawiały następnie pp. Dekańska w imieniu równouprawnienia kobiet panna Popławska imieniem studentek, Arnoldówna i robotnica z fabryki cygar w Winnikach Kotowiczówna, poczem zabrali głos posłowie Hudeci Śliwiński, wreszcie p. Buber imieniem żydowskiej, a Hankiewicz imieniem ukraińskiej partyi socyalistycznej. W końcu uchwalono rezolucyę, domagającą się dla wszystkich pełnoletnich kobiet równych praw obywatelskich, przedewszystkiem biernego i czynnego prawa wyborczego do parlamentu, Sejmu i gminy, jako też prawa należenia do stowarzyszeń politycznych. Po zgromadzeniu odbył się pochód demonstracyjny po ulicach śródmieścia. Na czele pochodu niesiono duży, czerwony sztandar i tablice z napisami. Pochód zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza. Zgromadziło się tu kilka tysięcy ludzi. Po przemówieniu redaktora Hartleba i panny Reiłesówny, rozwiązano pochód w zupełnym spokoju.

Wiedeń, 12 maja.

We wszystkich większych miastach Austryi odbyły się wczoraj wiece kobiet, zwołane przez socyalnych demokratów. W wiecu wiedeńskim wzięło udział około 7000 osób. Przemawiało wiele sufrażystek, między niemi imieniem polskiej socyalnej demokracyi pani Schorer. Przemawiała ona naprzód po niemiecku, gdy potem chciała tę mowę powtórzyć po polsku, przerwał jej komisarz rządowy, oświadczając, że nie dopuści do tolerowania przemówień w języku polskim. Na to rozległy się w sali okrzyki oburzenia przeciw komisarzowi. Wrzawa uciszyła się rychło. Przemawiali też posłowie Reumann i Seitz, poczem przyjęto rezolucyę, wyrażającą potrzebę przyznania kobietom prawa czynnego i biernego wyborczego do parlamentu, Sejmu i rad gminnych.

Wiec zakończył się pochodem demonstracyjnym po ulicach, który odbył się w zupełnym porządku.

Kronika.

Kraków, 13 maja.

Z niedzieli. Wczorajsza niedziela była dla wszystkich niespodzianką. Duszny skwar panował przez cały dzień, tak, że z godziny na godzinę spodziewano się burzy, tembardziej, że było trochę pochmurno. Jednak do wieczora burza nie nadeszła, a wieczorem temperatura nie opadła prawie. Ten skwar dał się odczuć szczególnie na wiecu kobiet w cyrku Edison, gdzie stłoczyło się przed południem dość dużo kobiet i mnóstwo — mężczyzn. Nastrój panował tam pod każdym względem gorący.

Wogóle upał wczorajszy dał się odczuć nietylko w Krakowie. Depesze z Pragi, Wiednia i Gracu, oraz z innych miejsc zachodniej Europy donoszą o panującej tam bardzo wysokiej temperaturze. Tymczasem koło Moskwy leży śnieg. Ten duszny skwar, jaki panował wczoraj u nas, miał ten wpływ, że za miasto wyległo mniej publiczności, niż w dzień św. Stanisława. Drzemka poobiednia odchodziła wczoraj, jak za najlepszych czasów. W kawiarniach na wolnem powietrzu było przepełnienie.

Koło g. 2 w nocy zerwał się wicher, który z przerwami hulał po Krakowie do rana. Równocześnie błyskało się raz za razem, lecz burza z piorunami i ulewnym deszczem nadeszła dopiero dziś o g. 8 rano. Pomimo burzy, powietrze nie ochłodziło się. Tak, jak wczoraj, jest duszno.

Procesya. Wczoraj odbywały się w Krakowie w dalszym ciągu uroczystości ku czci św. Stanisława na Skałce. Przed południem ruszyła z katedry na Wawelu bardzo liczna procesya z relikwiami św. Stanisława do kościoła na Skałce. Procesyę prowadził ks. biskup Sapieha. Na Skałce wygłosili kazanie w kościele ks. Wojcieszak, a na dole O. Honorat, Kapucyn.

Sprawy miejskie. (Hipoteka Wawelu. — Wodociąg dla Podgórza. — Ekspertyza elektryczna).

W dniu 11 maja odbyło się pod przewodnictwem r. m. Klemensiewicza posiedzenie sekcyi prawniczo-przemysłowej krakowskiej Rady miasta, na którem sekcya wyraziła swą opinię w sprawie uregulowania ksiąg hipotecznych Wawelu. Następnie wybrała sekcya delegatów do rozpatrzenia kontraktu o rozszerzenie wodociągu krakowskiego na terytoryum Podgórza i załatwiła cały szereg spraw emerytalnych.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej, pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo. Po wysłuchaniu prof. Ossowskiego, który udzielał szczegółowych wyjaśnień na różne pytania, stawiane przez członków komisyi w kwestyi projektowanej budowy elektrowni wodnej w Jazowsku, odbyła się dyskusya kilkogodzinna nad sprawą budowy nowej elektrowni dla gminy miasta Krakowa. — Uchwalono przeprowadzić przez znawców ekspertyzę nad tą sprawą, przyczem ma być, dla porównania, rozpatrzoną kwestya, która z trzech możliwych alternatyw 1) budowa nowej elektrowni w Krakowie; 2) budowa miejskiej elektrowni okręgowej w Zagłębiu węglowem; 3) czy wreszcie budowa elekrowni okręgowej w Jazowsku, jest dla gminy m. Krakowa najkorzystniejszą. Dla przygotowania [illegible] wybrano subkomitet.

[illegible] „Lwów w nocy", za każdym razem zgromadza licznych widzów do sali teatralnej i będzie grany w dalszym ciągu dzisiaj i we środę. — „Ułani księcia Józefa", ukażą się we wtorek, a na czwartek wznawia scena ludowa znakomitą sztukę p. t. „Stary piechur i syn jego huzar", ze śpiewami i tańcami.

Z klubu angielskiego. Zebranie towarzyskie klubu angielskiego odbędzie się w Grand hotelu we wtorek, 14 b. m., o godzinie 8 i pół wieczorem.

Stowarzyszenie „Nadzieja" otwiera z dniem 15 czerwca b. r. bezpłatną lecznicę w Szczawnicy dla ubogiej, chorej, uczącej się młodzieży żydowskiej galicyjskich szkół średnich i wyższych. — Podania o przyjęcie należy wnosić należy wnosić najpóźniej do 20 b. m. na ręce pana dra Jana Landaua w Krakowie (ulica św. Gertrudy L. 9).

Zawody piłką nożną. Mocno emocyonującem publiczność sportową było wczorajsze spotkanie na boisku gier. Stawały do zapasów „Cracovia" z „Nemzeti Sport Clubem" z Budapesztu, który w ostatniej walce zwyciężył ją w stosunku 4:3. Już sam rezultat wczorajszy — 1:1 — mówi o znacznem podniesieniu się poziomu gry obu drużyn, albowiem charakteryzuje to zespoły mniej wyćwiczone — „nasypanie" sobie obustronne znacznej ilości bramek; forma zaś, technika i tempo wykazane wczoraj przez obie strony walczące, są dowodem nietylko już „teoretycznym", ale i realnym. Gra wczorajsza „Cracovii" jako drużyny, jako jednej zbiorowej całości, była wyborną. Groźnemu przeciwnikowi, górującemu nad nią siłą, wyćwiczeniem i sprawnością fizyczną poszczególnych graczy, przeciwstawiła znakomite zgranie, sharmonizowane zrozumienie się wszystkich członków drużyny i osiągnęła nierozegraną, co może uważać dla siebie za bardzo piękny rezultat. Węgierscy bowiem gracze wystąpili świetnie. Szybkiem tempem przypominają oni „Kassai A. C.", aczkolwiek nie są może tak lekkonogimi biegaczami. O tę też ich szybkość rozbijały się wszystkie kombinacye biało-czerwonych; ataki ich bardzo szybko były przez Węgrów odpierane i gra toczyła się przeważnie na terenie „Cracovii", często tuż przed bramką. Niesłychana, przeszło 10, ilość „cornerów" na korzyść „Nemzeti" świadczyła o jego przewadze i o ciężkich przeprawach, jakie musiali przechodzić biało-czerwoni. — Lecz ataki Węgrów z corneru rozbijały się o niezłomny opór drużyny „Cracovii" skupionej w całości niemal przy bramce. Dopiero pod sam koniec drugiej połowy gry, również z corneru, udało się Węgrom świetnym rzeczywiście, bardzo długim i niemal nieodpartym strzałem zdobyć jeden goal, sumiennie zasłużony.

Dzięki jednak takiemu stałemu obrazowi gry rzadsze znacznie ataki „Cracovii" miały o wiele więcej szans, bowiem wysforowany napad i skrzydłowy nie mieli na swej drodze nikogo prócz backów węgierskich. Udało się też biało-czerwonym dać kilka celnych strzałów do bramki, schwytanych jednak w lot przez znakomitego bramkarza węgierskiego w bardzo trudnych pozycyach. I byłaby „Cracovia" wyszła bez goala, gdyby nie szczęście, jakie jej stale towarzyszy; mogła strzelić go z ruchu karnego, wymierzonego Węgrom niewątpliwie zupełnie słusznie podług prawideł gry, ale w żadnej mierze przez nich nie „zawinionego". Było to tuż po pauzie i Węgrzy musieli później pracować tylko dla wyrównania. Publiczność była zebrana niezwykle licznie.

Na boisku sportowem „Krakus" w Podgórzu (na Zabłociu) odbył się wczoraj match footballowy między „Wisłą I" z Krakowa, a „Krakusem I". Mach ten budził nadzwyczajne zainteresowanie, ponieważ drużyna „Wisła I" należy niewątpliwie do pierwszych klubów w Galicyi — a „Krakus", to drużyna mająca w swym składzie młodych, lecz niezwykle — jak się okazało — zgranych graczy. Match ten przyniósł klęskę T. S. „Wisła" w stosunku 5:1 (2:0). Sędziował bardzo poprawnie p. M. Fuzakowski.

We czwartek 16 b. m. rozegra „Krakus I" match klasyfikacyjny z krakowskim K. S. „Polonia I". Spodziewamy się, że mach ten, jako pierwszy tego rodzaju ściągnie liczną publiczność.

Z kraju.

Wystąpienie z partyi wszechpolskiej. (Tarnów, 12 maja.) Dr Tadeusz Tertil, burmistrz m. Tarnowa i poseł do Rady państwa, przesłał wczoraj list na ręce p. Bujnowskiego, prezesa tarnowskiej frakcyi partyi narodowo-demokratycznej, z oświadczeniem, że z partyi wszechpolskiej występuje. Aczkolwiek dr Tertil nie podał motywów wystąpienia z partyi narodowo-demokratycznej, jednakowoż nie trudno się domyślić, że krok ten spowodowały ataki „Słowa Polskiego" i partyi narodowo-demokratycznej, na ministra Długosza i wszystkie tej sprawie towarzyszące okoliczności.

Krok tarnowskiego burmistrza, który w naszem mieście może wywołać poważne następstwa, wita ogół naszego obywatelstwa ze szczerym aplauzem. Wprawdzie od dawna było publiczną tajemnicą, że drowi Tertilowi było za ciasno pod komendą menerów narodowej demokracyi i czekał on tylko sposobności, aby uwolnić się z tych więzów, jednakowoż dokonany fakt odstąpienia partyi wszechpolskiej podtrzymuje w nas ufność, że narodowa demokracya zniknie z horyzontu Tarnowa, kiedy jej brak najsilniejszej podpory, jaką był bez wątpienia dr Tertil.

Myślenice. (Wieczór na bursę gimnazyalną). We czwartek dnia 16 b. m. odbędzie się w sali Sokoła wieczór muzyczny na dochód bursy gimnazyalnej. Śpiewać będą: znany amator-śpiewak prof. Bursa i młoda utalentowana śpiewaczka p. Miętkówna. Na skrzypcach grać będzie p. dr. Stefański, wielce ceniony w kołach artystycznych Krakowa. Akompaniament przyrzekły łaskawie: prof. Bursowa i p. Felicya Kowalewska. Komitet miejscowy spodziewa się, że udział tak sympatycznych artystów, jak i cel piękny wieczoru, zapewni mu poparcie miasta i okolicy.

Jasło 11 maja. (Wystawa prac kobiecych). Wystawa prac i robót kobiecych w Jaśle otwartą będzie 19 maja b. r. na I piętrze magistratu. Wystawę urządza obszerny obywatelski komitet z prezesem drem Baranowskim, p. Gerżabkową i Maldzińską na czele. Wystawa trwać będzie od 19 do 26 maja. Wyroby, przeznaczone do Pragi, tylko na podstawie wyraźnego rozporządzenia wystawczyń będą na czas „via" Kraków odesłane. Ze znawców płci obojej sztuki czystej i stosowanej złożył komitet sekcyę jurorów z p. Adamską na czele. Ostatni termin nadsyłania ewentualnego doręczania okazów upływa z dniem 16 maja. Tylko w razie wolnego miejsca będą późniejsze zgłoszania wdzięcznie uwzględniane. W celu odbierania i kwitowania zgłaszanych wyrobów i prac kobiecych, wyznaczone są od niedzieli 12 b. m. codziennie [illegible] w sali magistratu. [illegible] czy przesyłane pocztą należy adresować do Wp. A. Baranowskiej, przewodniczącej sekcyi wystawowej. Przedmioty winny być zaopatrzone dokładnym adresem wytwórczyni i właścicielki, ceną sprzedażną i objaśnieniem, czy mogą być w danym razie na wystawę praską wysłane? Przedmioty nie muszą pochodzić z współczesnej produkcyi, ale mogą pochodzić od pracownic czasów minionych.

Bardzo pożądane byłyby dyplomy naukowe i dowody inne n. p. absolutorya z wyższych i zawodowych studyów. Wystawczynie ponoszą koszta dostawy owych rzeczy do Jasła i zpowrotem do domu, w razie żądanej wysyłki do Pragi, także koszta dostawy do Krakowa i z powrotem. Inne koszta ponosi Praga. Dla zabezpieczenia będzie komitet przedmioty wystawowe asekurował.

Zakopane, 12 maja. (Pożar „Sadyby". — Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie.)

Pociąg osobowy przybywający do Zakopanego od strony Krakowa w niedzielę rano, to jest 12 b. m., zaalarmował świstawką Zakopane o pożarze willi „Sadyby", położonej przy ulicy Chramcówki. Pożar zobaczył p. Otto Wolf, maszynista jadącego pociągu. Z chwilą przybycia pociągu na stacyę Zakopane, pierwszą akcyę ratunkową rozpoczęła zmęczona nocną drogą krakowska partya konduktorów. Pp. nadkonduktorzy Jan Faber, Rudolf Tresler, Piotr Sofij i Władysław Boehm, maszynista kolejowy, wynosili rzeczy z płonącego domu do chwili, dopóki ze wszech stron ogniem nie zostali otoczeni. Uznanie niekłamane należy wyrazić także p. komendantowi miejscowej żandarmeryi Andrzejowi Wójczakowi, który z trudem wyszedł z płonącego domu. Akcyę ratunkową wspomagali także obywatele, zwłaszcza od strony zagrożonego dra Browicza, jak pp. Ustupski, Galica i Mliszewski. Willa „Sadyba", będąca własnością p. Maryi Budziszewskiej, spłonęła zupełnie, mimo kilkugodzinnej pracy straży zakopiańskiej i poronińskiej. Pożar obecny wykazał znaczne braki w organizacyi ratunkowej, które bezwarunkowo szybkiej reorganizacyi uledz powinna. Przyczyna pożaru niewiadoma. Dom z ruchomościami był asekurowany na 52.000 koron w krakowskiem Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

W ostatnich dniach zawiązało się Stow. gospodnio-szynkarskie, celem obrony interesów właścicieli pensyonatów i restauracyj. Prezesem Stow. wybrano p. Maryę Budziszewską. Zbliżający się sezon zapowiada się niezwykle korzystnie. Lista gości od 1 stycznia r. b. wynosi 2705 osób, w porównaniu z rokiem zeszłym o 421 osób więcej.

Przemyśl, 12 maja. (Rocznica Krasińskiego. — Upadek banku. — Proces prasowy).

Przemyśl uczcił rocznicę Krasińskiego staraniem komitetu, złożonego z prezesów różnych towarzystw i księdza biskupa Pelczara. Dziś odbył się obchód, złożony z nabożeństwa, pochodu, odsłonięcia tablicy pamiątkowej przy ulicy Zygmunta Krasińskiego (dawniej Ogrodowej) oraz „Uroczystej akademii" wieczorem w „Sokole". Pomimo dnia słotnego, obchód wypadł wcale dobrze.

Onegdaj wstrzymało wypłaty tutejsze Towarzystwo kredytowe kupców (a nie bank pod firmą Neumann i Bauer, jak brzmiała informacya przygodnego korespondenta) jeden z licznych drobnych prowincyonalnych banczków, trudniących się eskontem weksli. „Dyrektorowie" zbiegli, albo, co prawdopodobniejsze, ukrywają się w Przemyślu. — Szkoda, o ileby nawet była, nie będzie znaczna, w każdym razie nie pociągnie poważniejszych następstw, co najwyżej może upaść kilka podobnych lichwiarskich przeważnie banczków.

W piątek ubiegły odbyła się przed przysięgłymi rozprawa tutejszego „Głosu", oskarżonego przez korespondenta „Słowa Polskiego" p. Grodeckiego o obrazę czci przez zarzucenie mu, iż ma „brudne ręce i jeszcze brudniejsze sumienie". Oskarżony redaktor odpowiedzialny „Głosu" p. Hrynkiewicz ofiarował dowód prawdy, wobec czego rozprawa została odroczoną.

Usiłowane morderstwo. U notaryusza p. Lewickiego w Winnikach pod Lwowem, służyła Marya Skurek, w której zakochał się służący w kancelaryi notaryusza, Jan Dacko. Skurkówna nie chciała się odwzajemnić, mimo, że od roku nastował ją Dacko, zakochała się natomiast w pomocniku stolarskim, Karolu Bednarczuku. Onegdaj, gdy rodzina notaryusza wyszła wieczorem do pociągu, Dacko usiłował dostać się do kuchni, gdzie była Skurkówna, ale ona go nie puściła. Gdy notaryusz z rodziną powrócił, próbował Dacko jeszcze raz dostać się do kuchni, ale znowu bez skutku. Wmięszał się w to notaryusz i napędził Dacka do kancelaryi. Dacko rozwścieklony połamał w kancelaryi sprzęty i maszynę do pisania, napisał na drzwiach pogróżkę pod adresem Skurkównej i uciekł. Nazajutrz przez cały dzień nie było go widać. Wieczorem zjawił się nagle i ukrył się w stajni. O godz. 8 Skurkówna wybrała się poić krowy i zaledwie odchyliła drzwi do stajni, Dacko dał do niej trzy strzały rewolwerowe, a gdy Skurkówna odwróciła się i chciała uciekać, strzelił czwarty raz. Dziewczyna upadła zbroczona krwią, a zbrodniarz umknął. Skurkównę odwieziono do szpitala we Lwowie, gdzie dogorywa. Dacko zgłosił się nazajutrz sam w prokuratoryi.

Ze świata.

Odkrycie rękopisu Wita Stwosza. (Komunikat Towarzystwa imienia Wita Stwosza). Węgierski uczony Zoltan Takase, badający piórem wykonane szkice, znajdujące się w budapeszteńskiem Muzeum narodowem, zauważył na odwrotnej stronie rysunku pismo wykonane tymże samym atramentem, którym były wykonane szkice. Treść pisma przekonała go, że i rysunki i rękopis wykonał Wit Stwosz. Pismo jest własnoręcznym konceptem listu do Sebalda Tuchera w Norymberdze. Autor, okropnie lichą, jak zwykle, niemczyzną pisze w sprawie swego procesu z oszustem Bonerem, ponieważ zaś fakt oszustwa datuje „z przed siedmiu lat" więc p. Takase wnioskuje, że skrypt i rysunki pochodzą z roku 1508. Reprodukcye szkiców i rękopisu Stwosza, zjawią się w najbliższych numerach krakowskiego tygodnika ilustrowanego „Wisła".

Katastrofa automobilowa. Jak donoszą z Poznania. Z powodu zepsucia się hamulca, automobil właściciela dóbr ziemskich Kasprowicza najechał koło Wrześni na drzewo tak gwałtownie, że wszykie osoby, które w nim siedziały, zostały wyrzucone. P. Kasprowicz i szofer zostali ciężko zranieni, reszta osób lekko.

Upały w Pradze. Po chłodnych dniach nastąpiło wczoraj nagłe podniesienie się temperatury w Pradze. W południe termometr wskazywał w cieniu 30° C. ponad zero. Wieczorem duszne powietrze ciążyło nad miastem.

Straszna tragedya rodzinna. W Bukareszcie odebrała sobie życie cała rodzinna, złożona z 12 osób, z powodu ruiny materyalnej. Rodzina ta składała się z 65-letniego Jana Filipovici, jego żony Maryi, jej matki Dippe, dwóch dorosłych synów, dwóch dorosłych córek Anety i Elwiry i pięciu małych chłopców w wieku od 6 do 16 lat.

Rodzina Filipovici przybyła do Bukaresztu dopiero przed kilku laty z Mołdawii. Najstarszy syn Mikołaj, liczący 26 lat, założył w Bukareszcie agencyę eksportową i miał utrzymywać całą rodzinę. Interesy jego szły jednak źle i ostatecznie zbankrutował. Sąd ogłosił konkurs do jego majątku, a wtenczas on i jego brat Jerzy, który służył w wojsku w randze sierżanta, oświadczyli rodzinie, że postanowili odebrać sobie życie i pożegnawszy się, odeszli, aby, jak mówili, pozbawić się życia w miejscu ustronnem. Na to cała pozostała rodzina postanowiła także umrzeć. Wszyscy zamknęli się w małej komórce, napalili węglem i zadusili się w czadzie. Nazajutrz znaleziono dziesięć trupów.

Co się stało z Mikołajem i Jerzym, dotąd nie wiadomo. Zarządzono za nimi poszukiwania.

Socyalista wiezie cesarza Wilhelma. Jak donoszą dzienniki rzymskie, pociąg dworski, którym jechał cesarz Wilhelm z Genuy do Karlsruhe, był prowadzony na terytoryum Szwajcaryi przez inspektora kolei Tamo. Otóż inspektor Tamo, radca kantonu Tessin, jest znanym agitatorem socyalistycznym w Szwajcaryi.

Bandyta Garnier w Berlinie? „Berliner Tageblatt" donosi pod datą wczorajszą: Policya tutejsza uwięziła wczoraj pewnego mężczyznę, otoczonego tajemniczością. Mianowicie po południu otrzymała policya wiadomość, że bezskutecznie poszukiwany apasz automobilowy Garnier, członek bandy paryskiej, przebywa w Berlinie i zamieszkał w jednym z wykwintniejszych pensyonatów przy ul. Poczdamskiej. Bezimienny informator przestrzegł naostatek policyę, że owa podejrzana osobistość nosi zawsze przy sobie brauningi, grożąc każdemu, ktoby się do niej zbliżył, zastrzeleniem. Policya stwierdziła, że tajemniczy ów mężczyzna jest ogromnie podobny do bandyty Garniera. Komisarz Meckelmann objął kierownictwo akcyi, celem uwięzienia go, przedsięwziąwszy wszelkie środki ostrożności. Dom, w którym się mieści pensyonat, otoczono wieczorem kordonem policyjnym w taki sposób, że nikt nie spostrzegł tego. Gdy rzekomy Garnier miał wejść do pobliskiego kinoteatru, komisarz na czele czterech agentów pospieszył za nim i pochwycił go w chwili kupowania biletu wstępu. Opór ze strony uwięzionego był bezskuteczny i natychmiast odwieziono go automobilem na policyę. Tutaj zeznał uwięziony, że jest rodowitym Niemcem i że dłuższy czas przebywał w Paryżu. Oświadczył, że nie ma nic wspólnego z Garnierem i że uwięzienie go jest aktem zemsty. Znaleziono przy nim kilka nabitych brauningów, które nie świadczą chyba o jego pokojowych zamiarach. Oczywiście zatrzymano go w więzieniu dla dalszego śledztwa.

Z Berlina telegrafują nadto:

Dalsze śledztwo wykazało, że aresztowany w Berlinie podejrzany przejezdny, nie jest identyczny z Garnierem i ma być zupełnie niewinny. Doniesienie, na podstawie, którego nastąpiło aresztowanie, wniesione było do policyi przez dawną kochankę aresztowanego.

Katastrofy okrętowe. Z powodu mgły, panującej na cieśninie Lamanche od 48 godzin, wydarzyło się tam dużo nieszczęśliwych wypadków. Parowiec „Miltiades" spóźnił się znacznie, a drugi parowiec rozbił się. O kilku okrętach niema żadnej wiadomości.

Zmiany w prasie londyńskiej. Dziennik „Morning Leader" wychodzący w Londynie, został nabyty przez tamtejsze wydawnictwo „Daily News" i przestanie wychodzić. W najbliższych dniach cztery dalsze dzienniki londyńskie, zakupione przez wielkie przedsiębiorstwo prasowe, przestaną wychodzić.

Na dar Grunwaldzki dla T. S. L. Jeden z wybitnych ziemian w Królestwie Polskiem złożył bezimiennie na ręce syndyka T. S. L. dr Romana Bogdaniego 400 rubli, względnie 1000 K, z przeznaczeniem na dar Grunwaldzki. Zarząd główny T. S. L. wyraża czcigodnemu ofiarodawcy gorące podziękowanie za dar hojny i prawdziwie obywatelski.

Składki. Dla W. P. złożyła M. E. z Czortkowa 2 K. Dla komitetu ratunkowego w Bielsku złożył Franciszek Grünberger 6 K.

Z kalendarza. W poniedziałek 13 maja: Serwacego b. w.; we wtorek 14 maja: Bonifacego i Justyny mm.; we środę 15 maja: Zofii z 3 c., Cecylii i Jana S.

Wschód słońca dnia 13 maja: o godz. 3 minut 59, zachód o godzinie 7 min. 14; długość dnia godzin 15, min. 15.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 maja termometr doszedł + od 7·2 do 24·9 Cels.; — barometr opadał.

Dnia 13 maja o godzinie 7 rano stan barometru 735·8 mm., termometru + 19·8 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 11·8, najniższa 3·2°. — Ciśnienie powietrza 690. Kierunek wiatru północny.

Prognoza: pochmurno, możliwe opady.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Milionerzy"

We wtorek: „Lilije".

We środę: „Nerwowa awantura".

We czwartek po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Ulubieniec kobiet"

W piątek: „Pan Geldhab".

W sobotę: „Głupi Jakób".

W niedzielę po południu: „Majerowie"; wieczór: „Cyganerya warszawska".

W poniedziałek: „Warszawianka" i „Sędziowie".

Repertoar teatru w parku krakowskim.

W poniedziałek: „Lwów w nocy".

We wtorek: „Ułani księcia Józefa".

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W poniedziałek od godz. 6—7: Dr A. Beres: Polityka handlowa ze stanowiska przemysłu i rolnictwa; od godz. 7—8: E. Grabowski: Zrzeszenie kapitalistyczne wobec prawodawstwa.

We wtorek od godz. 6—7: J. Piłsudzki: Historya militarna powstania 1863 r.; od godz. 7—8 E. Grabowski Zrzeszenie kapitalistyczne wobec prawodawstwa.

Dział ekonomiczny.

*** Zjazd właścicieli kaflarń.** Łącznie ze Zjazdem ceramików polskich w Krakowie w dniach 24 do 27 maja b. r., obradować będzie także sekcya kaflarń polskich. Na porządku dziennym tejże stać będą sprawy czysto zawodowe, jak: najnowsze ulepszenia, polepszenie wyrobów swojskich, walka z konkurencyą zagraniczną, obniżenie kosztów własnych wyrobów i t. p. Zainteresowanie Zjazdem wogóle, w szczególności obradami w poszczególnych sekcyach wzrasta, z ogłoszonego bowiem programu okazuje się, że Zjazd ten usiłuje dźwignąć naszą ceramikę na poziom zagraniczny i [illegible] jej jak największy rozwój.

*** Kilka stypendyów dla frekwentantów majsterskiego kursu stolarskiego** przy państwowej szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem, będzie miała do rozdania dyrekcya szkoły na rok szkolny 1912—13. Podania zaopatrzone w dowód ukończenia nauki u majstra lub szkoły zawodowej oraz w dowód odbycia przynajmniej jednorocznej praktyki w charakterze czeladnika, należy wnosić do dyrekcyi szkoły najpóźniej do dnia 15 czerwca b. r. W tymże roku szkolnym będą opróżnione stypendya dla nowych uczniów oddziałów: rzeźbiarskiego, stolarskiego i ciesielskiego. Prośby, zaopatrzone w świadectwo ukończonej 4-ej klasy szkoły ludowej i metrykę urodzenia, wnosić należy na ręce dyrekcyi do 15 czerwca. Pierwszeństwo mają ci, którzy ukończyli szkołę przemysłową uzupełniającą, odbyli roczną lub dwuletnią praktykę u majstra i są synami rzemieślników, pracujących w tym samym zawodzie.

*** Wiec szewców.** Ze Lwowa donoszą: Wczoraj odbył się w sali instytutu technologicznego wiec szewców, na który przybyli delegaci z całego kraju. Przewodniczącym wybrano p. Karabasa, poczem instruktor przemysłu Hoszowski, przedstawił sprawę powołania do życia związku szewskich stow. przemysłowych. Po dłuższej dyskusyi uchwalono utworzyć taki związek, poczem p. inspektor Wojtow referował sprawę zawodowego wykształcenia uczniów, p. Elasiewicz referował chałupnictwo w szewstwie, dr Prawiński konkurencyę więźniów, a p. Eile mówił o szewskich dostawach publicznych.

*** Zniżenie taryfy węglowej.** Jak się dowiadujemy, ministerstwo kolei żelaznych obniżyło taryfę za przewóz węgli z kopalni galicyjskich do Bochni, Białej, Gródka Jagiellońskiego, Krakowa, Lwowa, Podgórza-Płaszowa, Podgórza-Bonarki i Wieliczki 2 kor., dla Oświęcimia jako stacyi granicznej o 4 kor., dla Żywca 1 kor.

*** W sprawie ubezpieczeń pensyjnych.** Trybunał administracyjny wydał 26 kwietnia b. r. zasadniczą uchwałą w spornej kwestyi, czyli koncesyonowane zakłady zastępcze dla ubezpieczenia pensyjnego mają prawo wydawania uchwał co do obowiązku ubezpieczenia. Trybunał administracyjny orzekł, że orzecznictwo to przysługuje wyłącznie Powszechnemu zakładowi pensyjnemu, bez względu na okoliczność, czyli służbodawca zamierza ubezpieczać swych funkcyonaryuszy w tym zakładzie lub w zakładzie zastępczym.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 maja.

Krwawe demonstracye we Lwowie. Lwowski oddział Biura Koresp. ogłasza oficyalny komunikat w sobotnich krwawych demonstracyach przed konsulatem rosyjskim szczegóły, znane już naszym czytelnikom z naszych wczorajszych informacyj. Wedle oficyalnego przedstawienia rzeczy, w starciu z policyą odniosło około 10 osób, przeważnie ze sfer młodzieży szkół wyższych, lżejsze i cięższe rany. Z żołnierzy policyjnych jest 13 kontuzyonowanych i mniej lub więcej ciężko rannych; jeden z powodu poważniejszej rany w okolicy skroni odstawiony został do szpitala garnizonowego. Po rozprószeniu

tłumów udała się garstka około 100 osób przed lokal redakcyi „Prikarpackiej Rusi" i tu usiłowała wtargnąć do lokalu redakcyjnego. Pogotowie policyi odparło demonstrantów, którzy obrzucili policyę gradem kamieni, przyczem jeden żołnierz odniósł poważniejsze kontuzye. W lokalu redakcyjnym wybito kilka szyb. Jeden z demonstrantów, słuchacz politechniki, został przytrzymany, a po sprawdzeniu identyczności i przesłuchaniu na inspekcyi policyjnej, pozostawiony na wolnej stopie.

Poświęcenie lokalu Związku zdrojowisk. Niedawno założony krajowy związek zdrojowisk i uzdrowisk obchodził wczoraj przed południem uroczystość poświęcenia nowego lokalu przy ul. Romanowicza. Poświęcenia dokonał ks. biskup Bandurski, poczem przemówił gorąco, zachęcając do zbożnej pracy nad podniesieniem rodzimych skarbów. Przemówił też Andrzej ks. Lubomirski, dalej Jan hr. Potocki z Rymanowa, prezes Związku zdrojowisk, który wzywał obecnych do wspólnej pracy, dotąd zaniedbanej z wielką szkodą dla naszego kraju i ojczyzny. W końcu wiceprezes Związku radca dr Krzyżanowski w dłuższym referacie przedstawił dotychczasową działalność Związku, który może się już dziś poszczycić dużym dorobkiem.

W uroczystości wzięli udział prezydent m. Neumann, członkowie Wydziału kraj. dr Jahl i dr Bernadzikowski, wiceprez. rady szkolnej dr Dombowski, dr Longchamps, radca dworu Ingarden, prezes Izby lekarskiej, dr Festenburg, wielu wybitnych lekarzy, grono radnych miasta i t. d.

Ze Związku „Gwiazd". We czwartek 16 b. m. odbędzie się posiedzenie wydziału Związku polskich „Gwiazd" w sali lwowskiej „Gwiazdy" o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym: Sprawa wzorowego statutu dla stowarzyszeń związkowych (referent dr Jurkiewicz z Kołomyi); doroczny zjazd delegatów „Gwiazd" w Rzeszowie; kasy pożyczkowe dla rękodzielników i przemysłowców i sprawa opłat na rzecz Związku „Gwiazd". Za prezydyum Związku: dr Tadeusz Dwernicki prezes, Antoni Lech sekretarz.

Walne zgromadzenie członków „Ligi ku ochronie czci" odbędzie się w piątek dnia 17 maja b. r. we Lwowie w sali dyrekcyjnej galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego ul. Karola Ludwika l. 1 I p. o godzinie 6 po południu a w razie braku kompletu zaraz następnie o godzinie 7 po południu.

Nowy skandal adwokacki. — Do prokuratoryi lwowskiej zgłosiła się żona pewnego lekarza i oskarżyła adwokata dra J. o oszustwo, przez namawianie jej służącej do fałszywych zeznań i przekupienie jej w tym celu. Mąż owej pani posądzał ją o wiarołomstwo i chcąc uzyskać powód do rozwodu, oddał sprawę adwokatowi drowi J., który wręczył służącej pieniądze i nakłaniał ją do tego, aby zeznała, że widziała, iż jej pani przyjmowała u siebie wizyty obcych mężczyzn.

Wyścigi konne we Lwowie. Dzień I meetingu wiosennego:

I. Bieg otwarcia z płotami. Panowie jeżdżą. Nagr. 1300 K. Meta 2400 m. I. „Polish-Galloway" Ost.-Ostaszewskiego, jeździec (podp. Ulm.), II. „Donrozzotte" B. Dydyńskiego (B. Zangen), III. „Matyi" rotm. Fröhlicha. Tot. 5:7, 10:14.

II. Główna nagroda rząd. 3000 K. Meta 2400 m. Biegało 5 koni, I. „Pani Dulska" Ostaszewskiego, II. „Somnolent" hr. Zd. Tarnowskiego, III. „Pelunia" (Stado Nagorzanka). Tot. 5:7, 10:14.

III. Nagroda pań. Panowie jeżdżą. 1800 K. Meta 1600 [illegible] Biegło 4 konie, I. „Sarasato" Zan[illegible], III. „Ranzenstein" Buczinsky. Tot. 5:7, 10:15.

IV. Nagroda Chorocińskich. 2500 K. M. 1400 m., I. „Marcell", II. „Gaydeburowa", III. „Gamratka" Ostaszewskiego; dalej „Va Banque" i „Borona". Tot. 5:7. 10:15.

V. Bieg myśliwski armii. Nagr. 1500 K. Meta 4000 m. Biegło 8 koni, I. „Arany" podp. Ulma, II. „Mine Wost" Wrażdy; Inne zdyskwalifikowane. Tot. 5:17. 10:34.

VI. Srebrna waza. 1300 K. Meta 2000 m. I. „Gare à Pich" Ostaszewskiego, II. „Trusta", III. „Never" Grigorca". Tot. 5:6, 10:12.

VII. Bieg sprzedażny. 1800 K. Meta 1200 m. Biegało 8 koni, I. „Menko" Zangena I „Kuliczek" hr. Zd. Tarnowskiego, II. „Gellert" Wiktora, III. „Fergeteg". „Kuliczka" nabył p. Zangen za 2450 koron.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. We wtorek po południu: „Zemsta"; wieczór: „Wróg kobiet".

Przyłączenie Podgórza do Krakowa.

Kraków, 13 maja.

Dzisiaj o g. 10 rano rozpoczęły się w Starym Teatrze w Krakowie dalsze konferencye w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa, zainicyowane przez Wydział krajowy. W konferencyi biorą udział:

Z ramienia Wydziału krajowego członek Wydziału poseł Onyszkiewicz oraz radca Wydziału kraj. Bronisław Schworm; z ramienia krakowskiej Rady miejskiej prezydent dr Leo, wiceprezydenci Szarski i Sare, dalej radcy miejscy Bandrowski, Beringer, Daszyński, Dattner, Federowicz, Halatkiewicz, Iglicki, dr Landau, dr Tilles, a nadto z ramienia magistratu krakowskiego: st. radca magistratu dr Zawadzki, st. radca budownictwa Kleczek, referent-radca magistratu dr Rudolf Sikorski i wicesekretarz magistratu dr K. Windakiewicz.

Z ramienia podgórskiej Rady miejskiej biorą udział w konferencyi: burmistrz Maryewski, radni dr S. Aronsohn, dr Emil Bobrowski, Karol Breuer, dr Józ. Emilewicz, dr Karol Górski, Ign. Grzędziel, Jak. Grünberg, Wład. Liban, Kar. Łuczko, Kar. Rolle i dyrektor magistratu podgórskiego Karol Kowalski.

Z ramienia Rady powiatowej w Wieliczce biorą udział: marszałek Emanuel Winter i sekretarz Rady powiatowej dr K. Szczepański.

Konferencyę zagaił członek Wydziału krajowego poseł Onyszkiewicz, poczem burmistrz miasta Podgórza, poseł Maryewski przedstawił zapatrywanie Rady miasta Podgórza na kwestyę przyłączenia tego miasta do Krakowa, oraz szereg warunków, pod którymi połączenie obu miast mogłoby nastąpić.

W dalszym ciągu obrad toczyła się dyskusya nad warunkami, jakie postawiło miasto Podgórze. Przed południem dyskutowano nad warunkami politycznymi jakie stawia miasto. Podgórze zastrzega sobie osobny okręg wyborczy do parlamentu, do Sejmu i ordynacyę wyborczą mającą obowiązywać w Podgórzu dla wyboru członków Rady miejskiej w Krakowie.

Następnie przyjdzie pod dyskusyę dziewięć warunków administracyjnych, dziesięć skarbowych, jedenaście gospodarczych i inwestycyjnych, dwa sanitarne, trzy przemysłowo-handlowe i cztery przejściowe.

Proces hr. Ronikiera.

Warszawa, 12 maja.

Sobotnie posiedzenie sądu, ostatnie w rozgłośnym procesie, który przez kilka tygodni absorbował opinię publiczną Warszawy, wypełniło „ostatnie słowo" oskarżonego hr. Bohdana Ronikiera.

Wbrew oczekiwaniom mówił on dosyć krótko. „Będę mówił niedługo — rzekł — gdyż sprawa została już należycie wyjaśniona. Dziękuję Izbie, iż odłożyła w swoim czasie rozprawy i wznowiła śledztwo, dzięki któremu wyjaśnił się mój stosunek do Stasia i okazało się, iż prawdą było to, o czem mówiłem w swem „ostatniem słowie". Dostatecznie ujawniona została wartość zeznań świadków: Jana Chrzanowskiego i Rakowskiego: przechodzę więc wprost do krytyki prokuratora i powoda cywilnego. Przykro mi było przyznać się do związku z pokojami Zawadzkiego i do stosunku, jaki mnie wiązał ze Stasiem. Oskarżyciele nie mogli zbić moich argumentów, uciekli się więc do innego środka: twierdzą, iż kłamstwem jest wszystko, co powiedziałem. Prokurator przypuszczalnie oświadczył to w dobrej wierze, ale nie mogę tego powiedzieć o powodzie cywilnym.

Powiedziałem o Stasiu wszystko, co wiedziałem. Zabójstwo stało się bez mojej wiedzy. — Jestem niewinny, mam jednak wyrzuty sumienia, że poleciłem mu wynająć owe pokoje. Gdyby nie to, być może, iż Staś nie zginąłby tak straszną śmiercią. Dywanów nie rozwieszałem. Przypuszczam, że rozwiesił je Staś. Jestem pewien, iż będę uniewinniony; niewinność moja jest zbyt oczywista. Opinia publiczna jest po mojej stronie, ale w jaki sposób mam przekonać rodziców Stasia, że nie ja jestem mordercą? Co powiem dzieciom moim? Mam jednak nadzieję, iż gdy będę wolny, sam znajdę te dowody mej niewinności, które odnaleźć było obowiązkiem prokuratora i władz śledczych.

Oto jeden z dowodów: ubranie Stasia. Jeżeli zabójstwa, jak przypuszczam, dokonano wieczorem, kiedy lampa już kopciła, to na ubraniu Stasia musiały zostać ślady kopciu. Trzeba było to sprawdzić — wystarczyłoby potrzeć kurtkę mokrym gałganem, a czarne ślady, jakie na nim zostaną, będą głośno krzyczały: Ronikier jest niewinny. Jest więcej dowodów. W jakim celu miałbym tak się spieszyć z zabójstwem — mogłem wszak wcześniej wywołać Stasia z klasy.

Albo rewolwer z literami W. K. Rewolwer ten Staś otrzymał od kolegi, którego imię zaczyna się na W., nazwisko na K. Po zabójstwie, w piątek wieczorem, pewien uczeń szkoły Jeżewskiego przyszedł do owego W. K. i powiedział mu o wypadku. Ów młodzieniec udał się na miejsce zbrodni natychmiast i sprawdził, iż jest to Staś Chrzanowski. Mówiono tu, iż szkaluję pamięć Stasia. Powiedział to adwokat, który przez cały czas rozpraw zachowywał się tak, jak gdyby był w budzie jarmarcznej...

Adwokat Korwin-Piotrwski: Ekscelencyo, proszę mnie obronić przed napaścią tego indywiduum.

Adw. Bobriszczew-Puszkin: Niebywałą jest rzeczą przerywać „ostatnie słowo" podsądnego.

Przewodniczący przywołuje obu obrońców do porządku.

Ronikier kończy swe przemówienie: „Sędziowie, wy znacie duszę ludzką, zrozumiecie więc, iż jestem niewinny".

Wyrok miał być ogłoszony wczoraj w południe. Prawdopodobnie akt ten został jeszcze na późniejszy termin odroczony, ponieważ do chwili zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy z Warszawy żadnej pod tym względem informacyi.

Z Rady państwa.

Otrzymujemy pismo następujące:

W nr. 212 „N. Reformy" z 10 maja, w ustępie p. t. „Ataki na namiestnika", doniesiono o mojem wystąpieniu przeciw namiestnikowi. — W imię prawdy, upraszam o łaskawe zamieszczenie następującego sprostowania:

Stwierdziwszy w mojem przemówieniu, że interweniowałem u Eksc. namiestnika w sprawie podjętej przez kol. posła Lisiewicza, starałem się dowieść, że nie należy zwracać się w tej sprawie do ministerstwa spraw wewnętrznych, lecz postawiłem wniosek, aby prezes Koła polskiego zwrócił się z przedstawieniem do samego Eksc. namiestnika.

Wychodziłem bowiem z zasady, będącej podstawą naszej narodowej polityki, że jakkolwiek nie unormowana ustawowo, faktycznie jednak istnieje i jest przestrzeganą, odpowiedzialność namiestnika przed polską reprezentacyą. Dlatego to wniosek mój zmierzał do ograniczenia interwencyi na namiestnictwo galicyjskie.

Dodać winienem, że należąc do P. S. L., w żadnej okoliczności nie łamię solidarności klubowej.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

Poseł Włodzimierz Tetmajer.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 13 maja.)

Prace Izby poselskiej.

Wiedeń. Przypuszczają, że komisya wojskowa jutro ukończy dyskusyę generalną nad ustawą wojskową i przystąpi do dyskusyi szczegółowej. We środę zbiera się na posiedzenie konwent seniorów dla ustalenia dalszego porządku dziennego. Prawdopodobnie prowizoryum budżetowe wejdzie obecnie na porządek dzienny przed drugiem czytaniem ustawy o pragmatyce służbowej dla urzędników. Spodziewają się, że pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego nie potrwa długo, tak, że jeszcze w bieżącym tygodniu rozpocznie się dyskusya nad ustawą o pragmatyce służbowej.

Wojna włosko-turecka.

Po zajęciu wyspy Rodos nastąpiła naturalna pauza we włoskich działaniach wojennych na morzu Egejskiem. Wyspa Rodos od dnia 4 b. m. znajduje się w stanie blokady, o której Włosi zawiadomili ówczesnego walego wyspy. Co do blokady wyspy Chios, to rzymska „Tribuna" zapewnia, że flota włoska nie blokuje tej wyspy, dodając przytem, że na żadnej wyspie archipelagu nie wylądowały wojska włoskie. Dalej źródła tureckie donoszą, że także wyspy Karpathos nie zajęli Włosi. Otwarcie Dardanelów nastąpi prawdopodobnie dzisiaj lub jutro. W sobotę usunięto pierwszą linię min podwodnych.

Wbrew powyższym zapewnieniom, jakoby Włosi zajęli tylko wyspę Rodos, rzymska Agencya Stefaniego donosi, że Włosi zajęli wyspy Karpathos (Kerpe, Scarpanto) i Kasos (Kasut), położone na południowy zachód od wyspy Rodos. Dalej zajęli wyspy Piskopi (Episkopi, Iliaki), tudzież Nisyros, położone na północ od Rodosu.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 13 maja.)

Zajęcie nowych wysp.

Rzym. (Ag. Stef.) Admirał Viale donosi radiotelegraficznie: Dywizya okrętowa Corsi'ego zatknęła włoskie chorągwie na wyspach Scarpantho i Caxo (Kasos) i wzięła w niewolę garnizon obu wysp i władze cywilne. W taki sam sposób dokonano zajęcia wysp Piskopi i Nisyros.

Rzym. Omawiając obsadzenie wysp Scarpantho, Kasso, Iscopi i Riviso twierdzi „Tribuna", że wyspy te, wraz z wyspami Rodos i Stampalia, zamykają Morze Egejskie, przez co Turcya została zupełnie odciętą od Morza Śródziemnego, i nie może wysłać ani jednego okrętu do Libii.

Na Rodos.

Rodos. (Ag. Stef.). Roboty około ufortyfikowania włoskich pozycyj postępują dalej.

Caserta. Przywieziono tu wczoraj popołudniu walego Rodosu i innych jeńców tureckich.

Tarent. Przybyłych na krążowniku „Duca degli Abruzzi" tureckich jeńców z Rodos wieziono onegdaj wieczorem koleją do Neapolu.

Otwarcie Dardanelów.

Konstantynopol. Dziś prawdopodobnie otwarte będą Dardanele dla żeglugi handlowej. Prawie wszystkie miny zostały już usunięte. Przy usuwaniu min zginęło 12 osób.

Koszta wojny.

Rzym. Dekret królewski zarządza dalszy wydatek w kwocie 35 milionów lirów na pokrycie kosztów okupacyi Tunisu. Wydane już na cele wojenne bony skarbowe wyniosą teraz 240 milionów lirów.

Bankructwa skutkiem wojny.

Medyolan. Z powodu [illegible] w przemyśle, wywołanego przez wojnę, zbankrutowała wielka firma bawełniana „Bracia Behna i Sp." Stan bierny wynosi $1\frac{1}{2}$ miliona lirów.

Uwięzienie włoskich przewodników.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Konstantynopola: Ambasador niemiecki, który objął opiekę nad obywatelami włoskimi w Turcyi, zażądał od Porty wyjaśnień co do powodu uwięzienia przez władze tureckie włoskich przewodników okrętowych w Smyrnie.

4 pojedynki na tle wojny.

Paryż. Z Tunisu donoszą telegraficznie: Z powodu artykułu przeciwko Włochom, ogłoszonego w „Courrier de Tunis" naczelny redaktor i trzej współpracownicy tego pisma zostali wyzwani na pojedynek przez redaktorów włoskiego pisma „Unione". Wszystkie te pojedynki odbyły się na pistolety, nikt jednakże nie poniósł szwanku.

Konstantynopol. „Sabah" potwierdza wiadomość o pojmaniu walego archipelagu.

Z Austro-Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 13 maja.)

Wiedeń. Cesarz zezwolił, aby zwyczajni profesorowie katol.-teologicznych fakultetów w Salzburgu i Ołomuńcu, oraz ewang. teol. wydziału w Wiedniu, nosili tytuł zwycz. profesorów uniwersytetu.

Praga. Związek dziennikarzy czeskich obchodził wczoraj uroczyście 10-tą rocznicę swego założenia.

Otwarcie szkoły czeskiej.

Wiedeń. Namiestnictwo poleciło magistratowi wiedeńskiemu, aby zarządził otwarcie zamkniętej przed kilkoma miesiącami, rzekomo z powodu niedostatecznego bezpieczeństwa budowlanego, czeskiej szkoły imienia Komensky'ego.

Rokowania Lukacsa.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj Lukacsa na prywatnej audyencyi. Lukacs przedłożył sprawozdanie o sprawach politycznych i administracyjnych. Dziś będzie Lukacs kontynuował rokowania z Justhem.

Wiedeń. Węgierski prezydent ministrów Lukacs po posłuchaniu u cesarza konferował wczoraj z ministrem wojny Auffenbergiem i prezydentem ministrów hr. Stuergkiem. Lukacs otrzymał upoważnienia do dalszych rokowań i upoważnienia na wypadek rozbicia się rokowań kompromisowych z Justhem. Sądzą, że jeśli między Justhem i Lukacsem nie przyjdzie do porozumienia, Sejm węgierski będzie rozwiązany, albowiem w sferach miarodajnych w Wiedniu nie życzą sobie dalszych ustępstw, jak te, które Lukacs poczynił dotąd w sprawie reformy wyborczej.

Nagłe upały.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 13 maja.)

Wiedeń. Od wczoraj panują tu i w całej Europie straszne, niebywałe o tym czasie upały. W Wiedniu termometr wskazywał wczoraj w cieniu 30 stopni Cels. Dziś nad ranem wskazywał tutaj termometr 20 stopni. Takiesame wiadomości nadchodzą tu z Berlina i z innych stolic europejskich.

Londyn. W całej Anglii panują od kilku dni wielkie upały. Wczoraj wskazywał termometr w Londynie 78 stopni Fahrenheita.

Paryż. Od kilku dni panują tu niebywałe upały. Wczoraj wskazywał termometr tutaj i w wielu miastach na prowincyi 40 stopni C. w cieniu.

Madryt. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o ogromnych upałach. W Madrycie zginęło wczoraj kilka osób z powodu udaru słonecznego. W Barcelonie obawiają się wybuchu epidemii cholery z powodu upałów. Z tego powodu wydano odpowiednie zarządzenia sanitarne.

Rzym. W całych Włoszech panują od kilku dni ogromne upały, dochodzące do 40 stopni.

Mrozy w Rosyi.

Petersburg. Z wielu okolic Rosyi donoszą o silnych mrozach i wielkich śniegach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 13 maja.

Wybory do Rad gminnych.

Paryż. Wczoraj odbyły się w całym kraju wybory ściśle do Rad gminnych. Według wydanej przez ministerstwo spraw wewn. statystyki, socyaliści stracili większość w 2 miastach, progresiści w 7, reakcyoniści w 1, radykali zyskali większość w dwóch, a republikańska lewica w 8 miastach.

Śmierć lotnika.

Kassel. Lotnik Jan Szmigulski podczas lotu zginął wczoraj. Na wysokości 100 m. aparat jego się przewrócił. Lotnik zabił się na miejscu.

Aresztowania we Finlandyi.

Petersburg. Z Helsingforsu donoszą, że aresztowano tam za „rewolucyjną propagandę" dwóch Rosyan i trzech Finlandczyków. Aresztowani należą do stanu robotniczego. W rosyjskim związku robotniczym odbyła się rewizya. Skonfiskowano wszystkie księgi i kasę. Pomieszkania znajdują się pod nadzorem policyjnym. Zajścia te stoją podobno w związku z aresztowaniami marynarzy floty bałtyckiej.

Tajemniczy wypadek.

Petersburg. „Russkij Inwalid" ogłasza rozkaz dzienny ministerstwa wojny, który donosi, że przy ćwiczeniu w strzelaniu zostało 42 żołnierzy przez naboje artyleryi poranionych. Miejsce wypadku nie jest wymienione.

Rojaliści w Portugalii.

Lizbona. Podług doniesienia „Diario", oddział złożony z 500 rojalistów, usiłował w bliskości Castello przekroczyć granicę, został atoli przez wojska rządowe odparty. Rząd wzmocnił wojska swoje nad granicą.

Walki w Maroku.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Taurirt o nowych walkach między wojskiem francuskiem a szczepami marokańskimi.

Mazagan. Według listu z Marakesz, wojska szeryfa w walce z plądrującemi plemionami straciły 100 ludzi.

Rewolucya w Meksyku.

Nowy Jork. Z Juarez donoszą, że generał Gomez potajemnie opuścił miasto i zapewne udał się do Stanów Zjednoczonych.

Londyn. Z Meksyku donoszą, że koło Guadalazara powstańcy napadli na pociąg osobowy w którym jechało wielu podróżnych i 70 żołnierzy. Przyszło do krwawej bitwy, w której 12 podróżnych i 8 żołnierzy zginęło. Innych podróżnych powstańcy obrabowali.

Folkestone. Okręt wojenny „Londyn" najechał na parowiec „Don Benito" i mocno go uszkodził. Parowiec musiał wrócić do Dovru. Z ludzi nikt nie zginął.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 13 maja.

Strajk i lokaut piekarski. Sytuacya w strajku i lokaucie piekarskim zmieniła się o tyle, że majstrowie wraz z terminatorami wypiekają białe pieczywo we wszystkich piekarniach. Pieczywo to pozostawia jednak w zbyt częstych wypadkach wiele do życzenia. Nadto za krzywdę dla ludności uboższej uważać musimy zupełne zaniechanie wypiekania bułek dwuhalerzowych. Zarząd miasta niewątpliwie dopilnuje, aby te bułki wypiekano nadal.

Sprawa porozumienia między robotnikami a majstrami piekarskimi jest dalej w zawieszeniu. Ani jedna ani druga strona nie chce już ustąpić z określonych na poprzednich konferencyach żądań.

Ospa w Krakowie. Dzienniki lwowskie doniosły, że w sobotę zgłosił się do krakowskiej kasy chorych robotnik z Przegorzał, u którego stwierdzono czarną ospę. Wiadomość ta jest nieścisłą, gdyż robotnik ów dotąd pozostaje w zakładzie izolacyjnym pod obserwacyą i czarnej ospy u niego jeszcze nie stwierdzono. Dziś rano zawiadomiono fizykat krakowski, że w domu przy ul. Starowiślnej l. 36 zachorowała 10-letnia córeczka dozorcy domu. Poczyniono natychmiast odpowiednie zarządzenia, celem skonstatowania, czy nie jest to wypadek ospy.

Fizykat w dalszym ciągu wzywa publiczność do szczepienia się. Jest to jedyny sposób uniknięcia ewentualnego zarażenia się tą chorobą.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Cennik Izby handl. i przemysłowej

w Krakowie

z dnia 11 maja 1912, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. 110·— ·—, $4\frac{1}{2}$-prc. Listy zast. Banku hip. 98·— 98·75. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 91·50 92·—. $4\frac{1}{2}$-pr. Listy zastawne Banku krajowego 98·50 99·50. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 92·30 93·30. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 97·50 98·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 96·— 97·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 90·25 91·25. $4\frac{1}{2}$-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 98·75 99·25.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 98·50 99·50 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 90·— 91·—. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 92·— 93·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 89·— 90·—. $4\frac{1}{2}$-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 98·— 98·50. 4-prc. Obligacye kolejowe 89·25 89·75.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 700·— 705.— Banku Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 430·— 435·—. Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 540·— 545.—

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 13 maja. (Giełda południowa).

Marki 117·86. Renta majowa 89·70. Renta koronowe węgierska 89·45. Akcye austr. zakł. kred. 641·—. Akcye węg. zakł. kred. 842·—. Akcye Anglobanku 327·75. Akcye Unionbanku 613·50. Akcye Bankvereinu 532·—. Akcye Landerbanku 531·25. Akcye kolei państwowych 733·—. Lombardy 106·—. Akcye fabryki broni 944·—. Akcye tytoniowe 344·—. Alpiny 970·75. Rima-Muranyi 753·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3027·—. Losy tureckie 245·25. Ruble 254·50. Skoda 735·50. $4\frac{1}{2}$ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 13 maja. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 200·75. Tow dyskontowe 186·—.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 13 maja.

4-procentowa renta rosyjska 91·— rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; $4\frac{1}{2}$-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; $4\frac{1}{2}$-proc. listy ziemskie 88·95 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 92·85 rb.; $4\frac{1}{2}$-procentowe listy miasta Warszawy 88·80 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·05 rub.; $4\frac{1}{2}$-prc. listy łódzkie 86·30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 423·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 420·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 436·30 rb.; Cukrownie 310·— rb.; Starachowice 275·— rb.; Lilpop 133·— rub; Rudzki 130·—; Rudzki nowe 131·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.; Żyrardów 292·50 rb.; Putiłów 161·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin $46·35\frac{1}{2}$.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 13 maja. — Targ zbożowy.

Pszenica na maj 11·76 do 11·77; pszenica na październik 11·33 do 11·34; żyto na maj —·— do —·—; żyto na październik od 9·55 do 9·56; owies na maj od 0·— do 0·—; owies na październik 9·12 do 9·13; kukurudza na maj 9·25 do 9·26; kukurudza na lipiec 9·20 do 9·21; kukurudza na sierpień 9·21 do 9·25; rzepak na sierpień 17·45 do 17·55.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie stałe; pięknie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Ukończony słuchacz praw

praktykant sądowy, przygotowuje do egzaminu sądowo-prawniczego. — Adres złożony w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 4317 1 6

Panna

lub mężczyzna ze znajomością sprzedaży w trafice znajdzie zajęcie. Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 4330 1 2

Em. c. k. kasyer

przyjmie odpowiednie zajęcie lub administracyę kamienicy. Zgłoszenia pod „Kasyer" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4325 1 3

Bezdzietne małżeństwo

poszukuje stróżostwa od 1-go czerwca. Wiadomość: Kraków, Rakowicka 12, w podworcu, u Maryi Jawieniowej. 4312 1 3

Masło

deserowe i kuchenne wysyła pocztą **Mleczarnia Jana Kędzlora w Borzęcinie.** 4323 1 3

Panna

do ekspedycyi, początkująca, znajdzie stałe zatrudnienie w Składzie Linoleum i Cerat, Rynek główny 10. — Osobiste zgłoszenia z piśmienną ofertą pożądane. 4353 1 3

Ktoby zechciał pożyczyć

rodzinie urzędniczej kilka tysięcy koron zabezpieczonej na życie, raczy podać swój adres pod **1703 poste rest. Kraków.** 4349 1 3

Panna

pracująca od kilku lat w jednej z pierwszorzędnych firm w Krakowie jako samodzielna siła, z powodu zmiany stosunków rodzinnych chętnie zamieni posadę z kim lub przyjmie inną na pół dnia. Zgłoszenia pod **W. K. poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego.** 4271 1 3

Rower „Helical-Premier"

(Halbrenner), prawie nowy, zaraz tanio do sprzedania. — Wiadomość u stróża, Kraków, ul. Krótka l. 3. 4347 1 3

W Myślenicach

za Rabą, w bliskości rzeki i lasu, są 4 pokoje, weranda, kuchnia, z meblami, na sezon letni, do wynajęcia. Wiadomość ul. Kolejowa l. 2, II p., drzwi na prawo. 4346 1 5

Dwa mieszkania

składające się z 2 pokoi, przedpokoju i kuchni, na II i III piętrze, pierwsze zaraz, drugie od 1 czerwca, przy ul. św. Filipa 22 (róg Rynku Kleparskiego), do wynajęcia. 4345 1 3

Powóz lando

i faeton używane do sprzedania. Wiadomość A. Rausch, ul. Długa 38. 4344 1 4

Solicytator adwokacki

zdolny tabularzysta, biegły w koncepcie poszukuje posady. **„Solicytator" poste rest. Jasło.** 4343 1 3

Administracyą

kamienicy zajmie się były urzędnik, emeryt. Na żądanie złoży kaucyę. Zgłoszenia: **„Emeryt" poste rest. Kraków, za kwitem 4333.** 4342 1 2



Znakomite zegarki
ZENITH
odznaczone najwyższą nagrodą w Paryżu — poleca w wielkim wyborze w złocie, srebrze i metalu:
W. Dowgiałło, zegarmistrz
Kraków, ul. Floryańska l. 19.
151 61 30

Landolet, karetka

i półkryte powozy, używane, w dobrym stanie, tudzież **2 pary szorów** używanych, w dobrym stanie, tanio do nabycia w pracowni powozów **St. Bocheńskiego w Nowym Sączu.** 2065 12 0

Masło

naturalne, codziennie świeże, w 5 klg. paczkach za 11·60 kor. Miód pszczelny kuracyjny w 5 klg. blaszankach za 7·50 kor., wysyła franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu** (Węgry). Na próbę 5 klg. paczka ½ masła ½ miodu za 9·80 kor. opłatnie. 4241 1 16

L. 24207/1912. 4327 1 2
B. b

Obwieszczenie.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na rozebranie budynków, a to kazamaty i budynku jednopiętrowego, położonych na gruntach pofortecznych między ul. Zwierzyniecką, a ul. Wolską, gdzie dziś mieści się Zakład czyszczenia miasta.

Wadyum wynosi 1200 K. Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową na 1 K w opieczętowanej kopercie należy składać do **dnia 30 maja 1912** do godziny 12 w południe w Budownictwie miejskiem oddział 3, gdzie można przejrzeć plany, tudzież otrzymać warunki ogólne i szczegółowe budowy i formularze kosztorysów. Roboty powyższe będą wykonane w roku 1912, termin rozpoczęcia oznaczy magistrat.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 6 maja 1912.

Zdolna buchalterka

i korespondentka w języku polskim, oraz niemieckim, poszukiwana jest do większego przedsiębiorstwa na prowincyi. Oferty niekwalifikowanych kandydatek nie będą uwzględnione. Zgłoszenia pod **M. G. poste restante Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4348 1 3

Elegancko umeblowany

słoneczny pokój od 1 czerwca do wynajęcia. Światło elektryczne, łazienka gazowa do użytku, na żądanie śniadanie. — Dom nowy z europejskim komfortem. Cena niska. Ul. Kilińskiego (róg Karmelickiej) l. 1, III p., na prawo. 4329 1 3

Pomocnik handlowy

zdolny ekspedyent, władający językiem polskim i niemieckim, znajdzie stałe zatrudnienie w **Składzie Linoleum i Cerat, Rynek główny 10.**

Osobiste zgłoszenia z pisemną ofertą pożądane. 4354 1 3

Praktykanta

z rozpoczętą praktyką poszukuje **Droguerya, skład farb i materyałów w Gródku Jagiellońskim.** 4341 1 5

Dnia 27 maja b. r. odbędzie się o godzinie 2 po południu w szkole konduktorów w Suchej

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Spożywczego funkcyonaryuszów c. k. kolei państw. w Suchej, na które się P. T. Członków zaprasza. Wrazie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie w godzinę później bez wzdlędu na ilość członków.
4350 **Wydział.**

Pensyonat Tomaszewskiej

Krupnicza 14

poleca pokoje słoneczne z komfortem urządzone, na czas dłuższy lub krótszy, światło elektr., łazienka na miejscu. — Tamże wyborne obiady w domu i na miasto. 3904 2 10

SKŁAD FORTEPIANÓW

pianin i harmonium
oraz wypożyczalnia
ZYGMUNTA RABY
Kraków, ul. św. Jana l. 13

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 251 25 0

Skład węgla „Płomień"

ul. Pawia 10 (Nr tel. 2388)

dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych. 3676 9 15

Rymanów-Zdrój
Pensyonat pod Matką Boską
otwarty od 15 maja. 50 pokoi, dwupiętrowa hala, kuchnia wzorowa. **Specyalny dział odżywiania dzieci i wątłych.** Ilustr. prospekty z planami i cennikiem wysyła bezpłatnie właścielka Walterowa, Lwów, ul. Potockiego l. 28. 3651 10 30

Pokoje słoneczne

z całem utrzymaniem, z werandą, pięknym widokiem, **do wynajęcia** na dole i na piętrze. **Zakopane,** Przecznica 5. 3875 2 0



2723 45 0

L. 796. 4291 1 2

Konkurs.

Zamiast ogłoszonego już konkursu Miejska Kasa Oszczędności w Bochni rozpisuje konkurs na posadę **praktykanta** z rocznem adjutum w kwocie 1200 K, ewentualnie na posadę asystenta rachunkowego z roczną z płacą 1600 K z dodatkiem osobistym 400 K i remuneracyą.

Starający się o powyż pomienioną posadę obowiązani są udowodnić:
a) obywatelstwo austryackie;
b) nieprzekroczenie 40 roku życia;
c) ukończenie akademii handlowej;
d) świadectwem fizycznego zdrowia.

Nadmienia się przytem, że ubiegający się o posadę asystenta winni nadto wykazać się jednoroczną praktyką bankową lub w kasie oszczędności.

Termin ostateczny do wniesienia podań wyznacza się do **dnia 30 czerwca b. r.**

Bochnia, dnia 9 maja 1912 r.
Dyrekcya.

Bluzki i Halki

od skromnych do najwytworniejszych.

Fabryczny skład płócien, bielizny damskiej, bielizny pościelowej, stołowej, oraz kompletnych wypraw ślubnych. 2948 6 15

Torebki, paski, żaboty, kołnierze, krawaty, chustki do nosa, pończochy, rękawiczki glace, duńskie, jedwabne i niciane, szale gazowe i koronkowe, woalki, wstążki, koronki, kwiaty, pióra strusie, biżuterye itp. poleca w wielkim wyborze

Karol Jarosz przedtem **Zimler i Spółka**
Kraków, Rynek 41, Linia A-B. Tel. 2329.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.
Krem Venus słoik à 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 h 80 h, 1 K 20 h i 2 K
3137 6 10

Lwów
ul. Akademicka
l. 14
2178

SUKNA NA UNIFORMY
poleca **Bazar Krajowy**

Kraków
ulica Szewska
l. 24.

Rok założenia 1902. Rok założenia 1902

Inż. STANISŁAW ŻMIGRODZKI
BIURO ELEKTROTECHNICZNE
Kraków, Grodzka 62 (naprzeciw kościoła św. Idziego). Telefon 592.

Motor benzynowy stojący 8 HP., prawie nowy, z powodu powiększenia ruchu tanio do sprzedania.
Elektromotory dla prądu stałego z saniami, regulatorem, zupełnie nowe i gotowe do ruchu od 6 do ⅓ HP., z powodu nagromadzenia składu po cenie kosztu do pozbycia.
Urządzenia elektrycznego oświetlenia i siły dla wszelkich gałęzi przemysłu. — Pierwszorzędne polecenia! 977 16 0

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Kremu perłowego"
Jana Ihnatowicza
Tuba kremu perłowego 50 hal.
2344 19 0

Codzienna licytacya!

od cen przez nabywców ofiarowanych przez maj z powodu zmiany lokalu od 4—6 w
4018 8 0
Publicznej hali Aukcyjnej - Rynek 16.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż po odnowieniu **„Szarej kamienicy"** wejście do składu towarów bławatnych pod firmą

A. J. Kliper

obecnie znajduje się z Rynku głównego l. 6, I. piętro, **frontowe schody** i poleca wszelkie towary bławatne w bardzo wielkim wyborze po cenach nadzwyczaj niskich.

Z poważaniem
A. J. Kliper
3714 4 5 **Kraków, Rynek główny l. 6, I. p.**



Amerykańskie urządzenia biurowe marki: „ARBOR"

przewyższające co do jakości i przystępnej ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny dostarcza generalny zastępca na Galicyę
2543 **„ARGUS"** 39 0
Kraków, Floryańska 47. Tel. Nr. 140

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc, Kraków,** ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 3578 11 20

Popłatne zajęcie

dla pań obeznanych z czynnościami biura dzienników i ogłoszeń. Kaucya wymagana. **Znaczny i pewny zarobek** znajdą intelig. panie i panowie pracując w dziale reklamy. Osobiste zgłosz. biuro „Reklama", ul. św. Jana 4. — Tamże piękna i b. dobra **kasa sklepowa do sprzedania.** 4088 5 6

Panienki na wyjazd

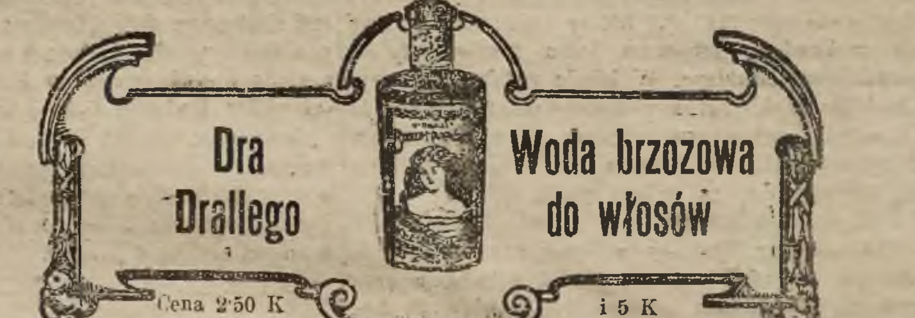
uzdolnione staniczarki przyjmie magazyn. Sk. Chochorowskiej w Krynicy-Zdroju. Pomieszkanie, wikt i płaca od 15 do 30 K. 3999 5 5

Urzędnik prywatny, kawaler, przystojny i dobrego charakteru, mający 3000 koron rocznego dochodu i prócz tego kilka tysięcy koron depozytu w banku, pragnie się

ożenić

z uczciwą panną lub wdową wyznania katolickiego, w wieku od 23 do 30 lat, posiadającą odpowiedni majątek w gotówce albo nieruchomość, ewent. dobrze prosperujący interes. Zgłoszenia pod **„Adonis" poste rest. Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4091 3 3

Od dziesiątek lat uznany za dobry, zaufania godny wyrób **Jerzy Dralle, Podmokle n. L.**



Używa się jej przeciw

wypadaniu włosów i łupieżowi głowy

ze zdumiewającym skutkiem. 4333 1 3
Spróbować! Dostać można w aptekach, drogueryach, perfumeryach i lepszych zakładach fryzyerskich

Lekcye matematyki

zbiorowe i osobne, godzina po **K 1·50.** Przygotowanie do matury i korepetycye. **Materyał do matury seminar. w 10 godzinach.** Zgłoszenia: Uniwersytet, Polinowski, filoz. 4309 2 5

Starszy pomocnik handlowy

z działu bławatnego i galanteryjnego, znający się gruntownie na buchalteryi i korespondencyi, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **L. L. 10** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4141 3 3

Ekspedyentka

potrzebna do handlu rękawiczek i towarów galanteryjnych. — Zgłoszenia: **F. Lubański,** ul. św. Anny 2. 4262 3 3

Urzędnik

lat 30, z pensyą 3.600, ożeni się z panną. Posag 10.000 kor gotówką. — Zgłoszenia pod **„Derwilie"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4276 2 3

W 24 godzinach

kostyumy i suknie, oraz wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące, także wszelkie przeróbki wykonuje pracownia „Ira". obecnie ul. św. Filipa 21, [illegible] placu Matejki. [illegible] 2 5

Aspirant farmacyi

z roczną praktyką, znajdzie korzystne umieszczenia w aptece. Zgłoszenia pod **A. B.** poste restante **Tarnów.** 4260 3 3

Koncypient

z kilkuletnią praktyką adwokacką, poszukuje posady na prowincyi. Listy pod **K. S. 21 poste rest. Kraków.** 4269 2 3

Krynica - Willa Krakus

otwarta od 15 maja, 20 pokoi umeblowanych, kuchnia wzorowa, ceny umiarkowane. Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd. 4242 3 6

300 kor. ofiaruję

za wyrobienie stałej posady pomocnika kancelaryjnego przy którejś z władz państw. lub autonomicznych. Zgłoszenia pod **S. W. 300** poste restante **Polanka** obok Krosna. 4156 5 5

Buchalter

samodzielny korespondent polsko-niemiecki, poszukiwany od 1 lipca. Zgłoszenia do firmy R. Aleksandrowicz, ul. Basztowa 12. 4258 2 3

Aspirant farmacyi

w 2 roku, inteligentny, szybki, samodzielny robotnik, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. **J. Ch. 33** poste rest. **Kraków,** okazicielowi kwitu. 4272 3 3

Spółka węglowa

poszukuje **zdolnych zastępców** za prowizyą do wprowadzenia w zachodniaj Galicyi jednego z najlepszych węgli Królestwa Polskiego, na którego sprzedaż posiada wyłączne zastępstwo. Zgłoszenia listowne pod **Węgiel 146** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4240 2 3

Mieszkania

z 2 lub 3 pokoi i kuchni, na I piętrze, poszukuje osoba bezdzietna, za czynszem rocznym, od 1 lipca. Wiadomość: Podwale l. 3, parter, na lewo. 4253 3 3

ZENITH GRAND PRIX PARIS 1900 KRAKÓW
NAJLEPSZE ZEGARKI ZENITH PRIMA MA NA SKŁADZIE I POLECA S. P. T. 3992 4 20
J. PŁONKA ZEGARMISTRZ — UL. SZEWSKA 4.

Kupuję

meble, sypialnie, jadalnie salony, oraz zwykłe meble fortepiany krótkie, pianina, broń, maszyny do szycia i t. p. rzeczy. Płacę gotówką. Kraków, ul. Gołębia l. 10, sklep. Kupno i sprzedaż mebli i różnych rzeczy. 4069 8 20

Majątek

obszar **117 hektarów** z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, bud. gosp. w dobrym stanie, **gorzelnia** 205 hl. kontyngentu, odległość od stacyi kol. 7 klm. gościńcem krajowym, **do sprzedania.**

Zgłoszenia pod **M. M. 100** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4059 4 4

Pension „Atlanta"

Kraków, ul. Karmelicka 9

pokoje słoneczne z nowoczesnym komfortem urządzone na czas dłuższy i krótszy. Obiady w domu i na miasto. 4058 2 2



2417 27 0

Do wynajęcia

od 1 lipca sklep z ubikacyą lub na żądanie 2 sklepy (obecnie zajęte na pracownię ślusarską), przy ul. św. Tomasza l. 17, obok kościoła św. Jana. — Bliższa wiadomość od godziny 1-szej do 4-tej ulica Krupnicza l. 16 parter. 4277 3 3

Mieszkania

obejmujące: 3 pokoje, przedpokój, kuchnię, wodociąg, słoneczne. 2 pokoje, przedpokój, kuchnię, wodociąg, z widokiem na ogród, do wynajęcia od 15 maja lub 1 czerwca przy ul. Czarnowiejskiej l. 13, naprzeciw fabryki cygar, tramwaj blisko. 4278 2 3

Na sezon letni

poleca

Fabryka Pończoch

ulica Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór różnych [illegible] skarpetek i pończoch dla dzieci, a mianowicie fil d'ecossowe, ażurowe i gazowe po nader umiarkowanych cenach. Przyjmuje się pończochy do nadrobienia. Poszukuje się starej pończoszkowej maszyny. 4315

Samochód

do wynajęcia na godziny i dnie. Wiadomość w firmie **„BENZ",** ul. św Tomasza (Grand Hotel). Tel. Nr 1026. 4331 2 5

Technik

z praktyką budowlaną i biurową, poszukuje zajęcia we Lwowie lub na prowincyi. — Zgłoszenia pod **L. S. 4097** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4097 3 4

Zmiana lokalu.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, iż przeniosłam biuro wszelkiej służby na **ulicę Mikołajską l. 3,** które nadal prowadzić będę pod firmą
4107 5 6 **Filipina.**

Młodego, zdolnego 4164 6 6

pomocnika handlowego

przyjmie zaraz **Wojciech Olszowski.** Kraków, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

Młyn

turbinowo-motorowy, najnowszej konstrukcyi, o produkcyi 500 wagonów rocznie, **do wydzierżawienia** od nowej kampanii. Zgłoszenia nadsyłać: Zarząd dóbr Czudec, p. loko 4203 3 15

Uczeń

z ukończoną VI kl. gimn. wstąpi na praktykę do apteki. Zgłoszenia pod **A. M.** poste restante **Mielec.** 4216 4 5

SIKAWKI OGRODOWE,
KOSIARKI DO STRZYŻENIA TRAWNIKÓW,
WĘŻE gumowe i parciane, **POMPY** ręczne i parowe
RURY i ARMATURY
dostarcza po cenach najtańszych z własnej fabryki firma
K. ŘEZÁČ i S-ka
KRAKÓW, Długa 1.
4283 2 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.